Nr 38 Niedziela, 18 września 1927 **Rok LIX**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0.30; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Włodzimierz Markowski

Drogi gruntowe jako czynnik wzmożenia produkcji rolnej

Naukowa organizacja to synonim postępu, każde bowiem ulepszenie, chociaż pozornie mało widoczne — to krok naprzód. Kraj, który w swej gospodarce nie idzie z postępem, nie ulepsza swych środków produkcji, zatraca stopniowo szanse wytrzymania konkurencji w stałem współzawodnictwie narodów o lepszy byt ekonomiczny.

W rolnictwie, z którego znaczna większość społeczeństwa czerpie swe siły, jest bodaj najwięcej pod tym względem do zrobienia. Nie tylko zwiększenie intensywności pracy, udoskonalenie techniki uprawy roli, oraz uzdrowienie samego warsztatu rolnego — gleby — przez meljoracje, ale również ulepszenie dróg komunikacji, które w większej części są wprost okropne, jest zadaniem palącem. O wysokości produkcji rolnej, z jednostki powierzchni, w głównej mierze stanowi jakość dróg komunikacji, bowiem bez odpowiedniego dojazdu do majętności poszczególnych pól, nie może być mowy o uwzględnieniu w całej pełni naukowej organizacji w rolnictwie.

Z całą słusznością twierdzić można, że lepszego udoskonalenia jak drogi dla kraju, a rolnictwa wogóle, jak świat światem nikt nie wymyślił. Z tych względów na ulepszenie dróg dawno już zwracano uwagę w krajach Europy zachodniej, a w wielu z nich prace te są już dawno na ukończeniu. Natomiast w Polsce zaniedbania w tym kierunku są wprost niebywałe, co też dotkliwie odczuwa na sobie rolnik, a z nim pośrednio cały kraj.

Z ważności tego zagadnienia nie zdaje sobie sprawy większość rolników, a zwłaszcza posiadaczy mniejszych gospodarstw, czemu w głównej mierze przypisać należy dotychczasowe na tem polu zaniedbania. Wiadomy i znany nawet całej Europie jest stan dróg, szczególnie bocznych (polnych) w Polsce. My sami to widzimy, ubolewamy niejednokrotnie nad tem, odczuwamy skutki złej komunikacji na naszych kieszeniach, ale opuszczamy bezradnie ręce, zamiast choćby w części zaradzić złemu! A przecież straty, jakie rolnictwo rok rocznie z powodu złej komunikacji ponosi, są wprost bajecznie wysokie. Według inż. M. Nestorowicza wartość oszczędności, jaką z łatwością możnaby osiągnąć na przewozie wskutek meljoracji dróg, mogłaby wynosić około 500 miljonów złotych rocznie. Powyższe liczby są wymownem potwierdzeniem tezy o znaczeniu dróg dla rolnictwa i jego ogólnej organizacji. Wskutek niedoceniania sprawy drogowej, przez ogół rolników, Polska traci, w postaci nadprodukcyjnie użytej siły pociągowej, blisko 500 miljonów złotych rocznie, t. j. sumę równą nieomal trzeciej części budżetu państwowego. Olbrzymia ta wartość gospodarcza wyrzucona jest dosłownie w błoto.

Przez zmeljorowanie dróg zredukowaćby można znacznie ilość sprzężaju w rolnictwie, przez co rolnictwo „mniejby się zjadało", a zaoszczędzoną siłę pociągową, na przewozie po drogach, możnaby użyć na różne produkcyjne cele w celu intensyfikacji rolnictwa.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w Polsce, a zwłaszcza w województwach wschodnich, liczba kolei i dróg bitych jest wprost znikomo mała, a stan dróg bocznych jest najczęściej wprost katastrofalny, nie należy się dziwić, że stan tamtejszych gospodarstw pozostawia wiele do życzenia. Wielokrotnie też kupienie i sprowadzenie np. nawozów sztucznych, oraz wywóz produktów rolnych, dla wielu rolników jest wprost rzeczą niemożliwą, ze względu na nadmierne koszta przewozowe, które przekraczają nieraz wartość sprowadzanego towaru.

Rolnicy na reperacje i budowę dróg nie powinni robić oszczędności, gdyż oszczędność taka jest wprost szkodliwa i drogo kosztuje. Wszystkie wydatki czynione na polepszenie dróg są wydatkami „par excelence" dla rolnictwa.

Niestety, dotychczas rolnicy prawie zupełnie się nie zajmują drogami w obrębie swych posiadłości. I dziwna rzecz, że tego się wcale nie wstydzimy, lecz ma nas rzekomo usprawiedliwiać to, że u naszego sąsiada rzekomo jeszcze gorsza droga! Widzimy nieraz, że przy drodze, (szczególnie przy drodze!) kultura rolna jest świetna, pole dobrze uprawione, równe i gładkie, rządki od siewnika świecą się pod słońce jak struny od fortepianu, a prze-

jeżdżający drogą i zaopatrzony na te śliczności podróżny koziołki wywraca po wybojach. Potrafimy się nieraz uskarżać na nasze samorządy powiatowe, np. szosa mimo grubo pobranych podatków drogowych jest popsuta, i słusznie, ale spójrzmy bliżej, czy zrobiliśmy co do nas należało, i czy zrobiliśmy ze znajomością rzeczy i dobrym skutkiem...

A tymczasem marnuje się, niejednokrotnie zupełnie nieprodukcyjne, okresy dość długie w ciągu roku (od końca robót polnych wiosennych do początku sianokosów, i od końca robót jesiennych do początku robót wiosennych), które bez szkody dla gospodarstwa, a z wielkim pożytkiem dla rolnictwa, możnaby wyzyskać do naprawy dróg, przy pomocy szarwarku. Ulepszenie dróg gruntowych wymaga robocizny pieszej i konnej, a stosunkowo nie wiele środków pieniężnych, z tego powodu łatwo może być przeprowadzone, należy tylko, aby rolnicy uświadomili sobie należytą wagę tego zagadnienia.

Dobre drogi gruntowe w kraju nawskroś rolniczym, jak Polska, uznane być muszą za podstawowy czynnik do wzmożenia dochodowości rolniczej. Ujęcie wszelkich zagadnień rolniczych, z pominięciem tego czynnika, byłoby grą na loterji. Na tej drodze organizacja rolnictwa w całym tego słowa znaczeniu nie jest do osiągnięcia.

Szerzenie tej świadomości w świecie rolniczym, inicjatywa, oraz stwarzanie warunków umożliwiających przeprowadzenie naprawy dróg, pomoc w organizacji, wreszcie opieka nad zmeljorowanemi drogami — oto zadanie pierwszorzędnego znaczenia i pilne...

Zygmunt Ihnatowicz 1)

Przeglądy hodowlane

Po ustaleniu kierunków użytkowych różnych gatunków i ras zwierząt gospodarskich i wymagań, jakim w głównych zarysach zwierzęta mają odpowiadać, mając możność zbadania wartości użytkowej zwierząt, należy wyławiać najbardziej wyróżniające się okazy i zatrzymywać je do dalszej hodowli.

Wyróżnianie może mieć miejsce bądź na przeglądach inwentarza, na specjalnych spędach, bądź na różnego rodzaju próbach, doraźnie lub stale urządzanych, o których już była mowa, a nawet przy zachowaniu pewnych warunków, w oborach hodowców. Wyróżnianie inwentarza na przeglądach i wystawach odbywało się niedawno w różnych dzielnicach Polski bardzo różnolicie: w jednych wymagania były bardzo wysokie, w drugich bardzo niskie. W łonie tej samej organizacji każdy inspektor miał indywidualne poglądy; wysokość nagrody niejednokrotnie zależała i od przypadku: jeżeli nagród było dużo, a inwentarza wystawiono mało, sądzenie było łagodniejsze, i odwrotnie. Należało więc pod tym względem przeprowadzić jedną zasadę, aby wartość nagrody wszędzie była w miarę możności jednoznaczna.

Wyrazu „przegląd“ używam celowo zamiast często używanego wyrazu „pokaz“, gdyż istotnie dostarczany inwentarz winien być przejrzany starannie i oceniony, a nie tylko pokazany, zademonstrowany.

Mogą być dwa rodzaje przeglądów. W miejscowościach, w których praca nad podniesieniem inwentarza zaledwie zapoczątkowuje się, przeglądy zwierząt mają za główne zadanie propagandę, zachęcenie do zainteresowania się hodowlą.

Propagandowy przegląd inwentarza powinien obejmować jak najmniejszy obszar, aby można było zaznajomić się z typowym materjałem okolicy, a nie z zupełnie przypadkowo nagromadzonemi okazami. Pokaz, obejmujący niewielki obszar, np. parafję, nie będzie odstraszał posiadaczy przeciętnego inwentarza; wystawienie inwentarza powinno być umożliwione na tych przeglądach każdemu rolnikowi, niezależnie od tego, czy jest członkiem zrzeszenia rolniczego, organizującego przegląd.

W miarę, jak w pewnej miejscowości praca nad podniesieniem techniki hodowlanej ustali się, przyjmie określony kierunek, gdy hodowcy zdadzą sobie sprawę z konieczności stosowania zabiegów hodowlanych, gdy stworzą się koła hodowców, które prace tę prowadzić będą systematycznie i nadadzą jej kierunek ciągłości, przeglądy inwentarza powinny być urządzane regularnie, w stale określonych terminach, w celu sprawdzenia postępu i oceny rozpłodników na podstawie oceny przychówku z lat poprzednich. W okręgu, łączącym kilka kół hodowlanych, powinien być urządzany co pewien okres czasu przegląd cenniejszych sztuk, należących do członków wszystkich tamtejszych kół.

Na stałych przeglądach w okręgach działalności kół hodowlanych mogą wystawiać inwentarz wyłącznie członkowie tych kół; w takich okolicach traci rację urządzanie przeglądów o charakterze propagandowym.

Konstanty Żebrowski 3)

Gospodarstwa nasienne w Małopolsce wschodniej

Pomimo, że jakość gleby, piaszczysta glinka, wymaga ogromnych ilości nawozów, plony w Niemstowie nie ustępują dziś plonom w innych rejonach Wschodniej Małopolski. Jest tam pozatem, jak i w dwóch mniejszych folwarkach, jedna z najbardziej plonujących chmielarni na Wschodzie, z produkcją 150 q chmielu rocznie, eksportowanego za granicę. Posuwając się dalej na wschód, wymienić muszę starą hodowlę pszenicy Zaborzanki w Zaborzu. Rok rocznie poświęcam kilka dni czasu dla inspekcji Zaborza, którego właściciel, p. Zygmunt Łączyński, od szeregu lat pracuje nad stałem uszlachetnieniem swej pszenicy. Szczególniej w r. b. może być dumny gdyż Zaborzanka osiągnęła wysoką wagę hl 80,4, którą niewiele odmian może się w tym roku pochwalić. Na każdym kroku w Zaborzu widać niezmordowaną pracę zamiłowanego rolnika i hodowcy pszenicy. Nader ciekawe wyniki osiągnął p. Łączyński również w dziedzinie badań sześcioletnich nad plennością i skrobiowością ziemniaków, hodowli Dołkowskiego, Modrowa, Kameckiego, Wangenheima, oraz w dziedzinie zapoczątkowanej przez Niego przed 5 laty hodowli czerwonej koniczyny.

W powiecie Rawskim została rozpoczęta przed paru laty hodowla pszenicy banatki węgierskiej w Siedliskach, majętności ks. Pawła Sapiehy, której materjałem wyjściowym była banatka, pochodząca z dóbr Sarospatak na Węgrzech, w dobrach Rawskich dobrze zaaklimatyzowana. Z innych gospodarstw w woj. lwowskiem, produkujących pierwsze odsiewy oryginalnych zbóż, wyróżniała się w bieżącym roku majętność Chodorów, Leona br. de Vaux i Elżbiety ks. Lubomirskiej, pod zarządem sprężystego administratora i hodowcy owsa Grzywacza p. Krzyżanowskiego. Zniszczone podczas wojny folwarki Demidów i Chodorów, dziś zupełnie odbudowane, dostarczają pierwszorzędny materjał siewny zbóż i ziemniaków, jak również i majętność Turady, p. Bronisława Komornickiego, który z ogromnym nakładem sił i inwestycyj potrafił ubogi, pod względem jakości gleby, warstat doprowadzić do kwitnącego stanu, i Nikłowice dra Pawlikowskiego z dobrze zasłużoną produkcją odsiewów zbóż i przetworów owocowych. Z gospodarstw nasiennych, których inspekcję przeprowadzałem w woj. Tarnopolskiem zasługuje już dziś znaczna ich ilość do zaliczenia ich do gospodarstw, nadających się do produkcji nasion ze względu na jakość gleby, dobry stan budynków, śpichlerzy, siłę nawozową i naogół dobry stan kultury rolnej.

A więc w pow. kamioneckim uprzemysłowione, o intensywnej kulturze, gospodarstwo Busk, spadkobierców Ludwika hr. Badeniego, produkujące I. odsiewy zbóż, wzorowe gospodarstwo nasienne Podlipce p. Stanisława Kostheima w pow. Złoczowskim, produkujące stale nasiona zbóż ozimych i jarych, w tej liczbie nasiona oryginalnej Złotki

Aby dojść do wyrównania rasowego, należy dążyć stopniowo do urządzania przeglądów tylko zwierząt pewnych, określonych ras. To też, jeżeli ustalono w pewnym okręgu hodować tylko jedną rasę zagraniczną zwierząt pewnego gatunku, na tym przeglądzie powinny być nagradzane tylko zwierzęta tej jednej rasy zagranicznej. Ponieważ jednak, z bardzo małemi wyjątkami, rasy krajowe zwierząt wszędzie się znajdują ale przeważnie były zaniedbane przez dworską hodowlę, aby naprawić ten błąd i dać tym rasom możność wybicia się na czoło i zajęcia należnego im stanowiska, na wszelkie przeglądy powinny być dopuszczone bez zastrzeżeń zwierzęta ras krajowych. Jeżeli zaś ustalono, że w pewnym okręgu hodowana ma być wyłącznie jedna rasa krajowa zwierząt pewnego gatunku, wówczas na przegląd mogą być dopuszczane tylko zwierzęta tej jednej rasy. Na przeglądach, organizowanych przez koła hodowlane, powinny być dopuszczane tylko sztuki tej rasy, która jest hodowana w kole.

Każdy okaz, przedstawiony na przeglądzie, powinien być konsekwentnie w myśl przyjętych zasad wyróżniony; w tym celu liczba nagród, które mogą być udzielane na jednym przeglądzie, nie powinna być uzależniona od czego innego, jak tylko wyłącznie od tego, czy przedstawione okazy odpowiadają określonym wymaganiom.

Skarb Państwa powinien ponosić tylko część sumy wydatkowanej na przeglądach na nagrody pieniężne, reszta zaś powinna być pokryta z własnych funduszów organizacji, urządzającej przeglądy, a także bezwzględnie z zasiłków organów samorządowych, które powinny większe fundusze na ten cel przeznaczać.

Przepisy o ocenie zwierząt powinny odpowiadać programowi hodowlanemu, który tu powinien także znaleść swój wyraz; więc przy szczegółowej ocenie zwierzęcia powinny być wzięte pod uwagę nie tylko pokrój zwierzęcia, staranność w chowie i utrzymaniu, oraz przy wystawianiu sztuk określonej rasy, właściwości rasowe, ale także użytkowość, właściwa każdemu gatunkowi hodowlanemu, oraz stan zdrowia zwierzęcia. Ponieważ chodzi tu o różne gatunki zwierząt i różnych kierunków, przeto przepisy ogólno państwowe nie mogą np. określić w liczbach wymaganej mleczności krów; określenie szczegółowych przepisów powinno być zostawione miejscowym organizacjom.

Najogólniejsze zasady nagradzania, odnoszące się do wszystkich gatunków zwierząt i wszelkich ras w całej Polsce powinny być następujsce:

Nagradzane powinny być wyłącznie sztuki urodzone w granicach Rzeczypospolitej, a przytem przewyższające ogólny poziom chowu zwierząt w okręgu. Aby nauczyć cenić dobre pochodzenie i użytkowość zwierząt, nagrody wyższych stopni powinny być udzielane tylko za zwierzęta z udowodnionem pochodzeniem, a także z użytkowością, potwierdzoną przez właściwą organizację. Wyjątkowo tylko w rasach krajowych, które znajdujemy jeszcze w stanie pierwotnym, nagrody niższych stopni mogą być przyznawane także za sztuki bez udowodnionego pochodzenia, ale tylko czasowo, dopóki nie powstanie dostateczna liczba gniazd zarodowych tych ras.

Zasadnicze normy nagrody należy podwyższać w tych wypadkach, gdy udowodniona jest, potwierdzona przez organizację hodowlaną, użytkowość, nie niższa od przeciętnej w miejscowej organizacji, a także, jeżeli udowodnione jest pochodzenie, wówczas powinno się doliczać w każdem pełnem pokoleniu pewien procent do podstawowej normy nagrody.

W artykule o czynniku użytkowości w doborze zwierząt gospodarczych omawialiśmy znaczenie badania tłuszczu w mleku, ze względu na produkcję masła; wyraz temu należy dać również w systemie nagradzania bydła rogatego i wyższe nagrody za bydło rogate przyznawać we wszystkich klasach tylko wówczas, jeżeli wykazana jest zawartość tłuszczu w mleku nie niższa od przeciętnej w tej rasie w miejscowym okręgu.

Znaczenie hodowli zarodowej wyraża się w tem, że hodowcy dobierają do chowu osobniki po najcenniejszych samcach i samicach; usiłowania te powinny być wyróżnione również na przeglądach i grupy, wywodzące się od jednej samicy lub samca, a zwłaszcza samca, z którym przedstawione jest udatne potomstwo, powinny być jedynemi kandydatami na najwyższe odznaczenia; z drugiej strony starsze samce, a więc buhaje wyżej czterech lat, tryki i knury wyżej trzech lat, powinny być nagradzane tylko wówczas, jeżeli są przedstawione z potomstwem, bo nie za wygląd zewnętrzny, a nawet nie za samo pochodzenie szlachetne nagradza się je, ale za ten przychówek. Im starszy samiec, tem więcej potomstwa powinno być z nim przedstawione.

W drobnej hodowli, przedstawienie potomstwa po buhaju również nie może być pomijane i nie przedstawia trudności, bo przegląd nie obejmuje z reguły dużego ob-

---

i buraków pastewnych półcukrowych, oraz w pow. Brodzkim dwie majętności: Czechy p. Stanisława Krajewskiego, produkujące oryginalne nasiona pszenicy Zaborzanki, z elit p. Z. Łączyńskiego, i nasiona buraków Kirsche Ideal, oraz marchwi zielonogłowej — i Ponikwa pp. Adolfa i Marji Bocheńskich, majętność uprzemysłowiona z ogromnym browarem i produkcją chmielu na obszarze 15 ha. Plony zbóż w b. r. były rekordowe na urodzajnej glebie w Ponikwie, dzięki intensywnej kulturze. Dla celów browarnianych prowadzona jest tu hodowla jęczmienia browarnianego pod kierownictwem p. M. Gedroycia i przeprowadzane są rokrocznie bardzo ścisłe doświadczenia z uprawą jęczmienia i metodami nawożenia. W 1927 r. p. Gedroyć i p. Bocheński, po wspólnej naradzie ze mną, przeprowadzili dwa nader ciekawe pod względem wyników doświadczenia. Pierwsze doświadczenie jest traktowane jako stałe i celem jego jest nawożenie rokrocznie jednych i tych samych parcel temi samemi dawkami nawozów.

Wszystkich kombinacyj było 11, powierzchnia każdego pasa wynosi 2500 m². Dawki nawozów użytych do doświadczeń, obliczono w stosunku na 1 ha, a mianowicie:

16% saletra chilijska	125 kg	na ha	= 20 kg	N
„ „	250 „	„	= 40 „	N
42% sól potasowa . .	150 „	„	= 60 „	K_2O
18% superfosfat . .	270 „	„	= 50 „	P_2O_5

Na tych parcelach, które otrzymały podwójną dawkę N, t. j. 40 kg N, oznaczony został N liczbą 2 N. Wysiano ziarna na 1 ha 60 kg w rzędach odległych na 20 cm.

L. porz. parcel	Kombinacje nawozowe	plon ziarna w q z ha	Uwagi
1	O	17·28	
2	P K N	23·80	
3	PN	23·12	
4	PK	20·12	
5	KN	23·04	
6	O	18·32	
7	P K 2 N	28·84	wyległ
8	P 2 N	23·24	
9	P K	21·12	
10	K 2 N	26·44	
11	2 N	26·24	silnie wyległ

Na wszystkich parcelach, gdzie były dane dawki N, jęczmień trochę wyległ; jęczmień był ręcznie głęboszowany dwukrotnie 6/V. i 13/V. pozatem uprawiany był opielaczem z gęsiemi łapkami 19/V.

Doświadczenie drugie, wykone przez p. Bocheńskiego i Inż. Nowakowskiego, miało na celu również badanie działania różnych dawek N, przy jednoczesnem częściowem stosowaniu metody uprawy roli dra Burmestra. Częściowe wykonanie systemu powyższej uprawy polegało na tem, że jesienna orka była wykonana zwykłym pługiem, odległość między rzędami 20 cm, co uniemożliwiło konną

szaru, a może być przedstawiony przychówek, stanowiący własność różnych osób.

Ponieważ o wartości samca możemy się przekonać dopiero z wiekiem jego, a gdy jest dobry, należy go jaknajdłużej chować, dlatego powinna być możność nie tylko ponownego otrzymania nagrody za samca, raz przyznanej, przy ponownem jego przedstawieniu na następnych przeglądach, ale także możność jeszcze podwyższenia corocznie nagrody w stosunku do kwoty pierwotnej.

Wyczerpujące omówienie sprawy wyróżniania materjału męskiego nie może tu mieć miejsca, tem więcej, że wypadnie nam wrócić do tego przy rozważaniu sprawy dostarczenia samców dla drobnych rolników.

Ab. Ar.

Trwałość drewna

Przy dzisiejszym wzroście cen materjałów drzewnych sprawa, w jaki sposób praktycznie przedłużyć trwałość drewna o dwa albo trzy lata, jest tak dla gospodarza małorolnego, jak i dla właściciela większych obszarów, bardzo ważna, ze względów finansowych. Cóż dopiero, jeśli przy pomocy prostych i niekosztownych zabiegów można trwałość materjału przedłużyć nie o kilka, ale nawet o kilkanaście lat.

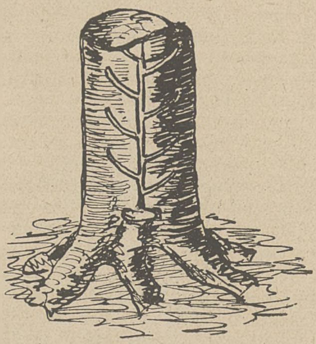
Trwałość materjału drzewnego nie zależy jedynie od jego wewnętrznej struktury, t. j. od grubości zdrewnienia błon, komórek drzewnych, dalej od tego, czy te komórki wypełnione są jeszcze pożywną treścią plazmatyczną, czy też są już martwe, przesycone garbnikiem lub żywicą, czyli pośrednio od jego gatunku (np. dąb a brzoza); ale także od warunków zewnętrznych, w jakich, jako budulec, pozostaje po ścięciu.

Drewno, pod wpływem czynników atmosferycznych, jak: powietrza, wilgoci, ciepła i t. p., przy współpracy szkodliwych bakteryj, grzybków i larw owadów, rozkłada się, gnije, niszczeje, albo też jest toczone.

Gdy drewno znajduje się w wilgoci, a dopływ powietrza jest mały, wtedy murszeje, przy większym dopływie wilgoci gnije, pod wodą torfieje, pod wpływem zaś suchego powietrza, szczególnie drewno miękkie, zmienia kolor. Stąd to po barwie poznać można, w przybliżeniu, wiek tartego materjału.

Najtrwalej przechowuje się drewno, które znajduje się albo trwale w suchem miejscu, pod dachem, albo stale pod wodą. Pale mostowe np. gniją najszybciej w miejscu granicznem zwierciadła wody i powietrza, podczas gdy góra, a szczególnie część stale pod wodą zanurzona, mogłaby wytrzymać jeszcze bardzo długo.

Drewno dębowe, stale pod wodą zanurzone, czernieje dlatego, ponieważ garbnik w niem zawarty, łącząc się ze związkami żelaza, w wodzie rozpuszczonemi, nadaje mu tę barwę. Gdy drewno dębu przepoi się krzemionką (piaskiem) i związkami wapnia, w wodzie bardzo trudno roz-



puszczalnemi, wtedy kamienieje i nietylko przetrwać może setkami lat, ale później jeszcze, o ile znajduje się w większych ilościach i jest bardzo poszukiwanym materjałem, na luksusowe, ciężkie meble.

Najdłużej trwa drewno, które stale jest pod wodą zanurzone, najkrócej — leżące bez nakrycia na gołej ziemi.

Drewno gnije dlatego, bo toczą je i rozkładają grzybki, żywiąc się niem jak pokarmem. Potrzeba im do życia, prócz materjału, trochę ciepła, powietrza i wilgoci. W zimie, drewno, na wolnem powietrzu stojące, nie gnije, a np. zakopane w ziemi, gnije cały rok.

Załączona tabliczka, zestawiona przez Nördlingera, ilustruje trwałość różnego gatunku wysuszonego drewna, użytego jako budulec, bez impregnowania.

---

uprawę, a były użyte tylko ręczne głębosze dwukrotnie, oraz planety. Również siew nie był wykonany siewnikiem jednoziarnkowym.

Rezultat doświadczenia był następujący:

	I.	II.
Uprawa wiosenna:	włóka Burmestra	Kultywatory
Nawozy sztuczne:		
Saletra chilijska	500 kg na ha	150 kg na ha
Superfosfat . .	200 „ „	200 „ „
Sól potasowa .	150 „ „	150 „ „
Ilość ziarna wysianego	60 „ „	150 „ „
Odległość między rzędami . .	20 cm	10 cm
Uprawa pielęgnacyjna:		
2 razy głębosze ręczne, raz planety		—
Zbiór ziarna z ha	41·86 q	22·80 q

Oczywiście pomimo to, że doświadczenia powyższe były wykonane z wielką dokładnością i ścisłością, byłoby bardzo ryzykownem dojść do wniosku, że zwyżka dawki azotu, w ilości 350 kg, może dawać stale kolosalną zwyżkę, pod warunkiem rzadszego siewu i głęboszowania, która w danym wypadku, licząc saletrę à 70 zł. za 1 q i jęczmień à 30 zł., wyniosła 325 zł. na 1 ha, nie ulega jednak wątpliwości, że w obu doświadczeniach, we wszystkich możliwych kombinacjach nawozowych, otrzymano zgodne rezultaty pod względem opłacalności azotowego nawozu, w danym wypadku saletry, na glince przepuszczalnej i urodzajnej. Czuję się w obowiązku zwrócić na to uwagę rolników woj. Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, którzy nawet w dobrych gospodarstwach bardzo skąpo stosują nawozy azotowe, dając często pod zboża jednostronny nawóz fosforowy albo w ostatecznym razie fosforowo-potasowy. Miałem sposobność i w tym roku, bardzo pomyślnym dla wegetacji zbóż, widzieć cały szereg zbóż w gospodarstwach nasiennych, wyraźnie cierpiących na brak N, które dały plon 14—15 q z ha, pomimo nader obfitego nawożenia fosforowemi nawozami, przyczem w jednem gospodarstwie spotkałem się z dawkami 7 q superfosfatu lub tomasyny na 1 ha pod pszenicę, a pomimo to plon jej był zaledwie średni ilościowo i bardzo lichy pod względem jakości ziarna.

Ziemie woj. Tarnopolskiego mają doskonałe warunki dla produkcji nasiennej; uruchomione i uprzemysłowione dziś warstaty, jak Bucniów i Złotniki p. Serwatowskiego, produkują na większych obszarach nasiona buraków pastewnych Eckendorf i cukrowych, oraz koniczynę czerwoną. Jabłonów p. J. Choińskiego-Dzieduszyckiego jest prawdziwą pepinjerą szlachetnych zbóż; w tym roku w Jabłonowie, gdzie znajduje się filja hodowli zbóż Br. Kleszczyńskich, trzy oryginalne pszenice, dawne Elekta i Litwinka, oraz nowa wyhodowana z krzyżówki Wielkiego ks. Saskiego i Ostki Mikulickiej, Podolanka, dały bardzo wysokie plony.

Rodzaj drewna	Na powietrzu pod przykryciem	Na powietrzu bez przykrycia	Pod wodą
	ilość lat		
brzoza	20—38	14—40	
buk	15—95	10—60	70—100
dąb	100	100	ponad 100
olsza czarna .	25—38	100	
jesion	30—95		
świerk	50—75		
sosna	90—95		
modrzew . .	90—95		

Do gnicia drewna przyczyniają się głównie soki, zawierające dużo skrobi, białka i cukrów (szczególnie j. np. u brzozy), które są bardzo dobrym pokarmem dla niszczących drewno grzybków.

Zauważono, że drewno, z którego wypłókano te składniki soków, np. w czasie spławu wodnego, albo przez umyślne zanurzenie materjałów drzewnych w płynącej wodzie potoków, jak również drewno drzewa ściętego w zimie, kiedy soki zgromadzone są głównie w korzeniach, trwa dłużej, niż drewno drzewa tego samego gatunku, ścięte w lecie. Drewno osiki np. w lecie ściętej, w czasie pełnego obiegu soków, jest bardzo krótkotrwałe, gdy jednak na pniu obłupiemy, wokół szyi korzeniowej, pierścień kory około 15 cm szeroki i tak pozostawimy drzewo do roku przyszłego, wtedy materjał budowlany, z takiej osiki sporządzony, wytrzyma 50—60 lat! Powodem tego jest to, że słodkie soki zeszły zgóry pnia do korzeni, a z korzeni w górę pnia został dopływ ich zatrzymany.

Drewno bowiem prowadzi soki tylko korą do góry, a kilkoma zewnętrznemi słojami wdół. Wnętrze pnia jest martwe, twardsze, a jak np. u dębu, mocno garbnikiem przesycone.

Przy obróbce drewna, część zewnętrzną, mniej wartościową, to jest biel, oddzielamy od twardzieli, która u drzew twardzielowych jest właściwym budulcem. Drewno drzew miękkich, bielastych, trwa wogóle bardzo krótko.

Zauważono, że jak z jednej strony zawartość soków pożywnych w drewnie przyśpiesza jego gnicie, tak z drugiej, zawartość soków, któremi grzybki się nie żywią, a nawet ich nie znoszą, jak: garbnika u dębu lub olejków żywicznycz u sosny, zwiększa trwałość drewna.

Toteż starali się ludzie ścinać drzewa w zimie, soki pożywne wypłókać wodą, czyli wyługować, a samo drewno przesycić środkami przeciwgnilnemi, jak: ropą ziemną, naftą, karbolineum, olejami smołowemi (gondrolinem), terem i t. p.; albo impregnować drewno chlorkiem cynku, sinym kamieniem, sublimatem w wodnych roztworach i t. p.

Istnieje cały szereg skomplikowanych sposobów fabrycznego impregnowania drzewnych materjałów na wielką skalę, przy pomocy wielkich ciśnień, pras hydraulicznych, ale ponieważ opisywanie na tem miejscu tych sposobów nie jest aktualne, dlatego nie wspominamy o tem.

Karbolineum — to nazwa w ten sposób spreparowanych olei smołowych, uzyskanych z destylacji węgla kamiennego i zmieszanych z ciężkiemi frakcjami ropy ziemnej, by mogły łatwo wnikać w drewno. Ponieważ cena karbolineum jest znacznie wyższą od ceny olei smołowych, uzyskanych po destylacji ropy (gondrolin) lub węgla kamiennego (ter), dlatego możemy je użyć na gorąco, smarując niemi dobrze wysuszony materjał drzewny, z tym samym skutkiem jak karbolineum.

Ter dostać można najtaniej wprost w gazowni, karbolineum w składach farb, gondrolin w rafinerjach nafty. — Lepiej kupować oleje smołowe i ter rzadsze, gdyż te przenikają drewno lepiej a siła dezynfekcyjna jest tak samo silna.

Wymienionych wyżej związków chemicznych, jak: chlorku cynku, sinego kamienia i sublimatu, ze względu na ich własności wydzielania gazów trujących, należy używać do impregnowania drewna, użytego jako budulec, na wolnem powietrzu, np. słupów, mostów, płotów, poręczy i t. p.

Do przedłużenia trwałości więcej wartościowych przedmiotów używamy schnących olei roślinnych, jak np. dłuższy czas na słońcu przestałego w odkrytem naczyniu z jasnego szkła oleju lnianego, t. j. pokostu. Pokosty kupne o tyle są gorsze, że nigdy nie mamy pewności, czy nie są fałszowane.

Często sprzęty domowe, drewniane, a więc meble, opadnie chrząszczyk, kołatek domowy, którego larwy niszczą meble a nawet podłogę, wiercąc wewnątrz dziurki. Nazewnątrz, opadnięte sprzęty wyglądają, jakby ktoś drobnym śrutem strzelił ze strzelby. Z dziurek tych sypią się trociny.

Właściwie, to niema sposobu na wygubienie zupełne kołatka, sposobem domowym. Najlepsze rezultaty osiągnięto przez pociągnięcie mebli — po poprzedniem wymyciu ciepłą wodą i wysuszeniu — cienką warstewką bruneliny. Albo też można samemu sporządzić sobie pastę do mebli w następujący sposób: 12 dkg wosku pszczelnego stopić z 3 dkg sproszkowanej kalafonji, a po dobrem wymieszaniu przecedzić przez gęste płótno i po lekkiem podgrzaniu dodać 12 dkg francuskiej terpentyny. Pastą tą, po dokładnem wymyciu i wysuszeniu mebli nacieramy gałgankiem wełnianym i wycieramy do połysku kawałkiem sukna. Celem tego sposobu nie jest tylko nadanie zewnętrznego wyglądu meblom, ale zatkanie dziurek wentylacyjnych, sporządzonych przez larwy, celem wentylacji chodników, któremi one żerują. Dziurki wentylacyjne gołem okiem są ledwie dostrzegalne.

Często, w grubym materjale, użytym do budowy, przez dwa albo i trzy lata, wiercą dziury larwy trzpienników (Sireks), żywiąc się drewnem. Owad doskonały, wylatuje przez wygryziony otwór o średnicy około 7 mm, podobny do osy, tylko około 3—4 cm długi, na końcu odwłoka zaopatrzony pokładełkiem, które samica składa w świeżo ścięte drzewa po jednem jajku. Jeśli ktoś zauważy, w czasie od czerwca do września, latające na zrębach trzpienniki a kupi tam miękkie drewno drzew szpilkowych, to napewno będą mu one przez kilka lat niszczyć budowlę, z tego drzewa zrobioną, jeżeli wpierw materjału nie napuści karbolineum.

U sosny trwałość drewna możemy znacznie zwiększyć, nawet do 100 lat, przez żywicowanie jej, to jest coroczne wiosenne nacinanie nożem po kilka żeber, idąc w myśl rysunku, (patrz str. 612) od dołu do góry przez kilka lat, bezpośrednio przed samą ścinką. Tracimy wtedy na przyroście, ale tkanki przesycają się olejkami żywicznemi, zyskując na trwałości. Prócz tego użytkować możemy żywicę, zbierając ją do podstawionych naczyń, albo kawałka blachy, gwóździkiem do kory przybitej. Przemysł żywicowania sosny jest z bardzo dobremi rezultatami na wielką skalę prowadzony we Francji, Ameryce i Niemczech.

Często potarty materjał sosnowy dostaje wzdłuż pasy szare, jest to szarzyzna u sosny, wywołana barwą strzępek, odpowiedniego grzybka, żyjącego na treści komórek, to jest międzykomórkowa, nie niszcząc samych, zdrewniałych ścianek komórkowych drewna. Toteż dotąd nie stwierdzono, by materjał opadnięty szarzyzną mniej był trwały od zupełnie zdrowego. Jest to raczej „błąd piękności".

By tego uniknąć, sosna musi być ścięta w zimie, a najpóźniej do maja potarta.

Dla orjentacji podajemy, na podstawie długoletniej praktyki zestawioną przez prof. inż. Kochanowskiego tabelkę wytrzymałości słupów bukowych.

Słupy bukowe surowe średnio trwają 5 lat.
" " impregnowane chlorkiem cynku w wodnym roztworze 12 lat,
" " impregnowane terem 30 lat,
Jodła impregnowana kreozotem 30 lat.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Zastosowanie kwasu siarkowego dla zwalczania chwastów i niektórych pasorzytów roślinnych. W czasopiśmie „Internationale Agrik-Wissenschaftl. Rundschau“, omawia E. Rabaté sprawę powyższą, z czego poniższe streszczenie spotykamy w opracowaniu H, Gurskiego w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych“.

Autor od roku 1907 prowadzi doświadczenia ze zwalczaniem chwastów i pasorzytów roślin uprawnych przy pomocy rozcieńczonego kwasu siarkowego. Doświadczenia te wykazały dodatnie działanie kwasu siarkowego na wzrost urodzajności gleby, powodując wzrost zbioru odnośnych roślin uprawnych a nawet roślin bezpośrednio po nich zasianych. Jednak występowały w doświadczeniach tych i wypadki zmniejszenia zbioru, a to gdy po zastosowaniu kwasu siarkowego następowała dłuższa susza.

Niszczenie chwastów przez kwas siarkowy polega nie na zatruciu ich lecz na odciąganiu wody. Im młodsze rośliny i im bardziej przesiąknięte wodą są organa roślinne, na które kwas działa, tem silniej odbija się to odciąganie wilgoci. Przy użyciu 8—10% roztworu 65° H_2SO_4 Baumé'go niszczone zostają chwasty delikatniejsze o łodyżkach dłuższych, liściach bardziej wiotkich np. Ranunculus arvensis, Matricaria inodora i chamomilla, Sinapis arvensis, Raphanus raphanistrum i t. d. Bardziej odporne chwasty niszczeją przy użyciu 12—14% roztworu, np. Papaver rhoeas, Centaurea cyanus, i t. d.

Niestety są chwasty nie dające się zniszczyć tym środkiem. Tu należą chwasty jak dziki czosnek, jakoteż szereg szkodliwych traw: Avena fatana, Agrostis stolonifera albai i t. d.

Rośliny zbożowe są wiele odporniejsze na działanie kwasu siarkowego i choć opóźnia się nieco ich rozwój, ale ziarno jest lepiej wypełnione i wynik zbioru lepszy.

Kwas siarkowy działa niszcząco na grzybki, wywołujące choroby roślin uprawnych, np. Leptospheria herpotrichoides, Ophiobolus graminis i t. d.

Na skrapianie zbóż ozimych poleca autor użycie 8—14% roztworu, na zboża jare roztworu 4—5%. Na ha potrzeba około 1200 l płynu.

Chwasty niszczyć należy w zbożach ozimych wtedy, gdy mają już one rozwinięte 5—6 listków, chwasty zaś między niemi rosnące posiadają w tym czasie zaledwie 2—3 słabe listki. W zbożach jarych niszczył autor chwasty, natychmiast po wzejściu, zboże posiadało już wówczas zazwyczaj rozwinięte 2—3 listki.

Prócz powyższych, czynił autor doświadczenia z tępieniem chwastów w kulturach lnu, który również okazał się odporny na 10% roztwór kwasu. W lucerniskach i na łąkach zwalczał autor 10—15% roztworem kwasu ślimaki, chwasty i kaniankę. Przy drzewach owocowych stosowano spryskiwanie 5% roztworem dla zwalczania porostów i grzybków.

Doświadczenia przeprowadzane we Włoszech, Algierze, Australji, Anglji wykazały w tym względzie naogół zgodne, jak twierdzi autor, wyniki.

Elektryzacja roli w celu zwiększenia plonów. Pisma niemieckie podawały w czasach ostatnich kilkakrotnie wiadomość o senzacyjnym jakoby wynalazku inż. Fritzschego, który przez zasilanie elektrycznością roli miał przyspieszać wzrost roślin i zwiększać ich plon.

W sprawie tej profesor fizyki, przy wyższej szkole rolniczej w Berlinie, dr v. Bayer podaje w nr 402 „Berliner Lokal Anzeiger'a“, że fachowe koła żywią jak największe wątpliwości co do wartości rzekomo naukowych doświadczeń inżyniera Kurta Fritzschego i wpływu elektryczności na wzrost roślin. Aparaty Fritzschego nie posiadają według zdania fachowców, żadnej wartości.

W tym samym, stanowczo dla Fritzschego ujemnym, sensie wyraża się i prof. dr Opitz z instytutu dla uprawy roli i roślin przy wyższej szkole rolniczej w Berlinie. Pisze on do powyżej wymienionej gazety co następuje:

„Jako reprezentant instytutu dla uprawy roli i roślin przy wyższej szkole rolniczej w Berlinie, podzielam najzupełniej zdanie rzeczoznawcy prof. dr v. Bayera. Wszystkie doświadczenia, przeprowadzone z aparatem p. Fritzschego ściśle naukowo i dokładnie — także i na podległem mi polu doświadczalnem — wykazały całkowitą bezskuteczność tak zwanego elektrokultywatora. Naukowe badania podjęte w moim instytucie przez docenta dra Famma — zupełnie niezależnie od wynalazku Fritzschego — niezbicie udowodniły, że mocniejsze napięcie elektrycznych prądów szkodliwie działa na wzrost roślin. Słabsze prądy nie wyrządzały wprawdzie roślinom szkody, ale też nie przyspieszały wzrostu i nie powiększały plonu. Dlatego też nowy sposób Fritzschego, zastosowany niedawno przy jego aparacie, nie daje żadnej pewności przyspieszenia wzrostu roślin. Przeprowadzone w Alt-Glienicke doświadczenia nie stanowią doświadczeń w ściśle naukowem tego słowa znaczeniu, bo pole w Alt-Glienicke posiada niejednolitą rolę i do ścisłych doświadczeń się nie nadaje. Pole to obejrzałem szczegółowo w jesieni z. r, i dlatego opiera się moja opinja na dokładnej znajomości odnośnego terenu. Nawiasem wspominam, że p. Fritzsche podpatrzył swoje „epokowe wynalazki“ u Francuza Christefleau. Rzekomej elektrokulturze podług systemu Fritzschego trzeba gruntownie i raz na zawsze koniec położyć“.

Surofosfat. Surofosfat jest to nawóz organiczny, kombinowany o charakterze wapienno-azotowo-fosforowym.

Surofosfat wyrabia się z odchodów (fekaljów) ludzkich i krajowych fosforytów według patentowanych metod chemicznych. Metody te uwzględniają zarówno potrzeby roślin uprawnych jakoteż ekonomiczne wyzyskanie tego olbrzymiego skarbu, który w większości miast naszego kraju bezpowrotnie się marnuje, oraz umożliwiają dzięki łączeniu fosforytów krajowych z próchnicą rzeczywiste wykorzystanie tychże fosforytów, przedstawiających w surowym, choć drobno zmielonym stanie dla gleby problematyczną tylko wartość.

Surofosfat zawiera według analiz urzędowych m. in. od 20—25% wapna, od 10—12% kwasu fosforowego, około 1% azotu i, co najważniejsze, wielką ilość słodkiej próchnicy. Należy zarazem zaznaczyć, iż zawartość azotu wynosi w rzeczywistości 2 i pół prc„ zktórych przy analizie, jak nauka uczy, ulatnia się całe 1 i pół proc.

Surofosfat działa na glebę chemicznie bezpośrednio, a następnie pośrednio przez nadanie roli pożądanych właściwości strukturalnych. Już sama główna część surowca, z którego przerabia się sposobem fabrycznym surofosfat, t. j. odchody ludzkie, są jako nawóz pełny bogatem źródłem związanego azotu, a też zawierają połączenia potasu, fosforu i wapna.

Surofosfat nadaje się do nawożenia wszelkich rodzajów gleb i pod wszelkie kultury roślinne, a zwłaszcza oddaje nieocenione usługi, gdzie występują gleby zakwaszone i reagujące na fosfor.

Surofosfatu należy wysiewać mniej więcej 200—400 kg na 1 ha na ziemiach piaszczystych, lżejszych lub torfiastych; natomiast na glebach ciężkich, gliniastych, należy stosować nieco większe dawki, gdyż uruchomienie żyzności gleby następuje tu trudniej wzgl. powolniej. Surofosfat może być mieszany z różnemi nawozami, oprócz siarczanu amonu, saletry amonowej i superfosfatu.

Kilkuletnie wyniki planowych doświadczeń polowych z surofosfatem stwierdziły niezbicie, że szczególnie dobrze nadaje się on pod okopowe, zboża jare i łąki.

Istnieją dziś w Polsce dwa zakłady wyrabiające ten nawóz: w Biedrusku pod Poznaniem i Gnieźnie. Produkuje się na razie rocznie 1400 wagonów, ale produkcja na rok przyszły potroi się zapewne, bo w tym tygodniu zaczyna działać fabryka w Środzie. Pozatem układ podpisany został z Radomiem, a układy rozpoczęto z Krakowem i Lwowem.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Jak gęsto zasiewać zboża ozime? Pytanie to, tak modne w czasach ostatnich, rozwiązuje p. Marjan Baraniecki Kierownik Zakładu Doświadczalnego

i Ogniska Kultury Rolnej w Kościelcu, w Nr 5 Biuletynu tegoż Zakładu, w słowach następujących:

Zwykle rolnicy sieją oziminy za gęsto i wskutek tego mają duży urodzaj słomy, ale mały ziarna. Doświadczenia Kościeleckie wykazały, że dla otrzymania największego urodzaju ziarna trzeba siać żyta na ha 150 kg (na morg 80 kg) i tyleż pszenicy. Oczywiście, że siejąc późno (po 1 października) albo w ziemię źle doprawioną i zachwaszczoną, albo wreszcie ziarnem niepewnem, trzeba ilość jego odpowiednio zwiększyć. Podane liczby ilości wysiewu żyta i pszenicy stosują się do siewu rzędowego; przy siewie rzutowym trzeba ilość nasienia zwiększyć o 10%.

Dziś są modne rzadkie siewy, przyczem niektórzy radzą siać po 40, a nawet 20 kg żyta, a pszenicy 40—60 kg na ha. Stanowczo nie radzimy w naszych warunkach takich zasiewów robić, a jeśli ktoś ciekawy zobaczyć, jak będzie taki rzadki siew wyglądać, to niech to zrobi na malutkim kawałeczku. Warunki naszego klimatu nie pozwalają nam na takie znaczne zmniejszenia nasienia, mamy bowiem częste susze, a wówczas zboża zupełnie się nie krzewią; zimy nasze są często zanadto ostre lub ze znacznemi opadami; na wiosnę mamy mroźne wiatry marcowe, przytem nawiedza nas corocznie dużo chorób grzybkowych lub owadów szkodliwych i dlatego w naszych warunkach musimy siać gęściej. Na rzadsze siewy możemy sobie pozwolić wówczas, gdy znacznie podniesiemy kulturę naszych gospodarstw. Musimy więc przedewszystkiem uprawiać lepiej i racjonalniej rolę, należycie ją wychwaścić, siać tylko doborowem, a najcięższem ziarnem, używać w większej ilości gnoju, zielonych i sztucznych nawozów, a dopiero wówczas stopniowo i ostrożnie zmniejszać ilość wysiewu. Zaprowadzenie odrazu przesadnie rzadkiego siewu, bez prób i podniesienia ogólnej kultury warstatu rolnego, może narazić rolnika zwłaszcza w roku niesprzyjającym dla wegetacji na nieobliczalne wprost straty.

Podkarmianie jesienne pszczół. W „Praktycznem Pszczelnictwie“ St. Brzóski znajdujemy na ten temat następujące rady: Zwykle, po skończonym głównym pożytku, pasiecznik przegląda wszystkie pnie w swojej pasiece, czy posiadają dostateczny zapas miodu na przepędzenie zimy i wiosny, aż do nastania większego pożytku. W miejscowości, obfitującej w wiosenny pożytek, pszczoły powinny mieć zostawionych 12 kg w gorszej 13—15 kg.

Brakujący miód powinno się dać zaraz po skończonym pożytku, a więc, jak u nas, w sierpniu, a najpóźniej w pierwszej połowie września. Tak wcześnie muszą mieć miód dodany dlatego, aby zdążyły go przed zimą zasklepić, t, j. poszyć woskiem. Jak wiemy, miód niezasklepiony szkodliwy jest dla pszczół w czasie zimy. Niezmiernie ważną jest rzeczą, aby brakujący miód dodać pszczołom w większych dawkach 2—3 najwyżej. Podkarmiając małemi porcjami przez czas dłuższy, wprowadzamy matkę w błąd, myśli ona bowiem, że odkrył się znowu większy wziątek i dlatego pszczoły tyle miodu znoszą. Zachęcona tem, zaczyna znosić wiele jajeczek, tak, że cały dodany zapas zużyją pszczoły na karmienie przybywającego nadmiernie młodego pokolenia.

I przy takiem karmieniu byłoby najlepiej, jak w ulach ramowych, brakującą ilość miodu dodać pszczołom w plastrach. Przy przeglądaniu pasieki w ulach ramowych, znajdziemy często pnie mające nadmiar miodu; zabieramy wtenczas jeden czy parę plastrów i używamy do poratowania biedniejszych pni.

Nie mając plastrów z miodem, dodajemy miodu patoki tyle, aby dany pień miał dostateczny zapas na zimę.

Dając o tej porze, musimy się bardzo wystrzegać rozlewania miodu, pozostawiania kawałków woszczyny i wogóle wszystkiego, co może spowodować rabunek pszczół. Będziemy też dawać zawsze na noc i tylko taką ilość miodu, aby pszczoły mogły ją przez noc zabrać. Rano podkarmiaczkę usuwamy, dla uniknięcia napadu, a tylko stosując karmienie z góry, można podkarmiaczkę na dzień w ulu zostawiać.

Gdyby już miód był scukrowaciały, należy go rozgrzać na ogniu; można też dodać odrobinę wody ($1/5$).

Miód z niektórych roślin oddziaływa szkodliwie na zdrowie pszczół w zimie; za taki uważają miód z rzepaku i temuż podobnych roślin, a również ze spadzi.

Jeżeli nie mamy lepszego miodu, to należy zastąpić go cukrem; przygotowuje się syrop wyżej opisany i dodaje pszczołom podobnie, jak miód. Gdyby wypadło bardzo późno pszczoły karmić, np. w październiku, zawsze używamy cukru; miód późno dodany, nanajlepszy, zaszkodziłby pszczołom, bo nie mogłyby go już zasklepić, a cukier niezasklepiony nie tak łatwo fermentuje jak miód. Dla oszczędności lepiej też karmić cukrem. Miód bywa często dwa razy droższy od cukru (kryształu). Niektórzy nawet tak daleko się posuwają, że odbierają wszystek miód pszczołom przed zimą, a dają na to miejsce cukier, ale to już jest za wielkie wyzyskiwanie pszczół, gdyż miód jest więcej pożywny dla nich niż cukier. Jeżeli jednak pszczoły mają na zimę połowę a conajmniej $1/3$ zapasu miodu, a resztę cukru, to zupełnie dobrze zimują. O ile więc nie mają dostatecznych zapasów na zimę i trzeba je uzupełnić, wtenczas doskonale można użyć cukru.

Zakaźne choroby u świń. Zaraza świń i pomór świń są to choroby, które nie zawsze bywają w praktyce jasno rozróżniane, aczkolwiek nauka w ostatnich czasach każdą z nich najwyraźniej osobno określiła. Dr Dietrich przedstawia w nrze 34 „Ill. ldw. Ztg.“ obecny stan badań jak następuje.

Zaraza świń wywołana jest przez specjalnego lasecznika, odkrytego już w 1882 r. przez Löfflera. Typowy przebieg choroby jest szybki. Pierwsze objawy: gorączka, brak apetytu, zatkanie, osłabienie. Potem występuje ostry kaszel i utrudniony oddech jako skutki specyficznego zapalenia płuc. Często okazuje się gęsty wypływ z nozdrzy i ropne zapalenie spojówki. W dalszym ciągu obserwuje się czasem rozwolnienie; na skórze występują czerwone plamy, często krwawiące i przechodzące w pęcherzyki. Zwierzęta giną zwykle w ciągu 3—9 dni, w ostrych wypadkach za 12—14 godzin. W tych ostatnich sekcja wykazuje liczne krwawe wysięki na opłucnej i otrzewnej, w nerkach i innych organach. Typowy obraz przy sekcjach, to małe lub większe krwawe ogniska w płucach, które mają wygląd rudo-marmurkowany. Klatka piersiowa wypełniona mętną, wodnistą cieczą. Badanie bakterjologiczne wykazuje laseczniki zarazy świń we krwi i w organach w wielkich ilościach. Zarażenie następuje zwykle przez wdechanie zarazków.

Często mieszają się z tą chorobą, mającą charakter właściwej zarazy, występujące w pewnych chlewach dość masowo choroby zapalne dróg oddechowych, zwłaszcza u młodych świń. Chodzi tu jednak o choroby chroniczne mogące być wywołane przez różne zarazki, których przyczyna leży w braku ogólnej odporności organizmu młodych zwierząt. Jest to zwykle skutek pewnych błędów chowu jak: przebywanie prosiąt w zimnych, mokrych, źle przewietrzanych chlewach, brak ruchu, światła i powietrza, wreszcie zbyt jednostronne dążenie do wczesnego dojrzewania i tuczenia przy hodowli. Usunięcie tych przyczyn zapobiega szerzeniu się tych chorób.

Leczenie właściwej zarazy polega na stosowaniu szczepionek, których różne gatunki znajdują się w handlu. Ważniejszą jeszcze rzeczą są zarządzenia zapobiegawcze, zdążające do wzmocnienia oporności zwierząt. Chlewy powinny być suche, dobrze przewietrzane ale bez przeciągu; przegrody nie powinny być zbyt małe, a ściany między niemi niezbyt wysokie. Temperatura powinna wynosić przynajmniej 12° C, i w tym celu zaleca się uszczelnienie poddasza w zimie słomą lub szuwarami, a nawet lekkie opalanie chlewów zarodowych.

Korzystnie jest wybierać na czas oprosienia możliwie cieplejszą porę roku, lub umieścić wysokoprośne maciory w ciepłej oborze. Podłoga cementowa powinna być pokryta choćby do połowy deskami, zwłaszcza w przegrodach przeznaczonych dla prosiąt. Ważną rzeczą jest obfita, sucha ściółka. Świnie powinny mieć codziennie, o ile pogoda na to pozwala, sposobność ru-

chu na wolnem powietrzu przez kilka godzin, najlepiej na pastwisku. Odłączenie prosiąt nie powinno nastąpić zbyt wcześnie, a przejście do zwykłej karmy nie powinno być nagłe. Konieczna w wypadku podejrzanych zachorzeń jest dokładna desinfekcja chlewów, przegród, koryt, ścieków i t. d.; taka desinfekcja powinna być także pozatem wykonywana regularnie, a to nietylko raz na rok.

Pomór świń wywołany jest przez zarazek zawarty we krwi, którego dotychczas nie udało się ani uwidocznić ani hodować. Pierwszym objawem jest brak apetytu; świnie zagrzebują się w słomę i poruszaja się z trudem ze zgarbionemi plecami. Gorączka osiąga do 41.5° C, oczy często są zalepione wskutek ropnego zapalenia spojówki. Potem występuje z reguły biegunka, często krwawa. Prawie zawsze obserwuje się zmiany w skórze w formie krwawych punktów na muszli usznej i na brzuchu, lub plam czerwonych, przechodzących w pęcherzyki na tychże miejscach, jakoteż na głowie, na plecach i na udach. Uszy, ryj, wargi, ogon i inne części stają się nierządko sine i na tych miejscach tworzą się wrzody. Do tych objawów dochodzi w pewnych wypadkach zapalenie dróg oddechowych z kaszlem i ropnym wypływem z nozdrzy. Te ostatnie wypadki czasem trudno rozróżnić od zarazy świń. Po 4—8 dniach zwykle następuje śmierć. Sekcja wykazuje liczne krwawe wysięki w różnych organach, oraz charakterystyczne zmiany zapalne narządu trawienia, szczególnie w formie guzów na początku grubej kiszki.

Zwalczanie tej nadzwyczaj groźnej choroby polega na następujących zarządzeniach:

1. Zabicie wszystkich zwierząt, wykazujących objawy pomoru, z następującą desinfekcją odnośnej ubikacji.

2. Mierzy się temperaturę wszystkich innych zwierząt i zabija się również te, które wykazują ponad 40.5° C. Termometry desinfekować!

3. Najdokładniejsza desinfekcja chlewów, narzędzi, ubrania służby i t. d.

4. Szczepienie reszty zwierząt. Będące w handlu szczepionki dają dobre rezultaty u świń lekko zarażonych, oraz jako zapobiegawcze.

Podczas gdy zaraza świń stała się w ostatnich czasach rzadszą, pomór świń należy po wojnie do najniebezpieczniejszych chorób zakaźnych i wymaga największych wysiłków ze strony rolników i lekarzy weterynaryjnych.

Wgt.

Stogowanie paszy na zimę. Stogowanie jest bardzo wygodnym sposobem przechowania paszy, jakkolwiek mniej oszczędnym, bo się zawsze część na zimę zepsuje.

Z końskiego zębu lub innej zieleniny na podściółce ze słomy lub plew w miejscu suchem układa się stos wysoki na 2—2½ metra, czworograniasty 4—5 metrów szeroki.

Przy układaniu należy każdą warstwę dobrze udeptać, a po bokach obłożyć słomą zmierzwioną, z góry zaś warstwę słomy przykrywa się grubo ziemią. Do takiego stogowania nie trzeba kukurydzy ani końskiego zębu krajać, bo byłoby trudno stos ułożyć. Ziemię wybiera się naokoło stogu, aby powstał rów, dla ścieku wody.

Pod ciężarem grubej, metrowej warstwy ziemi osiada się pasza i zakiśnie w ciągu paru tygodni, dając paszę, dobrą dla krów mlecznych.

Przy tego rodzaju stogowaniu, czwarta część paszy odchodzi jako zepsuta, po bokach stogu; tej nie należy dawać bydłu.

Zamiast obciążania ziemią używają także w większych gospodarstwach do stogowania paszy rozmaitego rodzaju pras, w których zapomocą ciężarów ściska się paszę zrazu powoli, a skoro się dobrze zagrzeje, to silniej, aby nie dopuścić powietrza. Zapomocą takiej prasy obciążanej kamieniami można sobie zabezpieczyć znaczne ilości paszy soczystej na zimę.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych“ pod Redakcją prof. dr Wiktora Schramma Poznań, ul. Mazowiecka 26. Wyszedł z druku tom XVIII zesz. 1 „Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych“.

Na treść zeszytu składają się: Wójcicki Michał: Próba tryjera „Phönix“ klasa V, marka 1, Janowski Mieczysław: Wzór kontrolny dla aparatów przy mechanicznej analizie gleby, Ruszkowski Jan W.: Ploniarka czyli Mucha szwedzka (Oscinis frit L.), Kotowski Feliks: Półprzepuszczalność skórki nasiennej a zagadnienie stimulacji nasion, Pańkowski M. i Runge St.: Przyczynek do obojnactwa u owiec, Schechtel Edward: Puchlina wodna u leszcza (Abramis brama L.), Schechtel Edward; Pokarm powietrzny u pstrąga (Trutta fario L.), Krasucki Adam: Spostrzeżenia nad szkodnikami roślin hodowanych w poł.-wsch. Polsce w latach 1921—1925. Nadanie doktoratu honorowego prof. dr Emilowi Godlewskiemu.

W przeglądzie literatury zagranicznej i polskiej znajdujemy 19 referatów z wszystkich dziedzin rolniczo-leśnych.

Zeszyt zawiera 10 arkuszy druku.

„O korzyściach i zakładaniu mleczarń spółdzielczych“. G. J. Piętka. Nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie.

Książeczka ta może służyć wielką pomocą instruktorom pracującym na okręgach i osobom interesującym się organizacją mleczarń spółdzielczych.

W pierwszym rozdziale broszurki autor rzeczowo i przystępnie wyjaśnia co to są mleczarnie spółdzielcze oraz korzyści jakie one przynoszą drobnemu rolnikowi.

W rozdziale drugim podane są kalkulacje kosztów założenia mleczarni, oraz wykaz maszyn i narzędzi potrzebnych do uruchomienia mleczarni ręcznej.

Rozdział trzeci poświęcony jest warunkom i wymaganiom potrzebnym do założenia mleczarni spółdzielczej. Rozdział ten posiada również wzory protokołów zebrania organizacyjnego, posiedzeń Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz wzór podania do Sądu Okręgowego.

Fotografje wzorowo wystawionego budynku oraz urządzenia wewnętrznego mleczarni ręcznej dopełniają broszurkę, która niewątpliwie znajdzie się w rękach tych osób, których sprawy podniesienia gospodarki wsi polskiej interesują.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

2 miljony zł. dla drobnych rolników. Rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla drobnych rolników we Wschodniej Małopolsce sumę 2,000.000 zł. Pomoc ta będzie udzielana na bardzo niskiem oprocentowaniu, 5% w stosunku rocznym, wyłącznie za pośrednictwem Powiatowych Kas Oszczędności.

Kredyty dla rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa udzieliło na kredyty siewne dla rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe, głównie gradobicie, 2,785.000 zł. Suma ta została rozdzielona na poszczególne Województwa, jak następuje: Woj. Krakowskie — 200,000 zł., Lwowskie — 350.000, Stanisławowskie — 200.000, Tarnopolskie — 100.000, Poznańskie — 100.000, Pomorskie — 150.000, Nowogrodzkie — 350.000, Wileńskie — 100.000, Poleskie — 50.000, Wołyńskie — 150.000, Białostockie — 100.000, Łudzkie — 150.000, Lubelskie — 200.000, Warszawskie — 250.000, Kieleckie — 335·000 złotych.

Kredyt powyższy rozdzielany przez Komitety pomocy rolnej, oprocentowany jest w wysokości 5—6 prc. w stosunku rocznym; termin zwrotu jest ustalony na marzec roku 1928.

Rozporządzenie dotyczące chowu bydła. Dnia 28 października 1925 roku została uchwalona ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami, co do której rozporządzenia wykonawcze wydał obecny minister rolnictwa dnia 3 sierpnia b. r.

Według tej ustawy do uznawania buhajów za odpowiednich do celów hodowlanych powołana jest w każdym powiecie komisja kwalifikacyjna. Od orzeczeń tej komisji przysługuje prawo odwołania się do t. zw. „kwalifikacyjnych komisyj odwoławczych“, ustanowionych po jednej na każde województwo.

Z Ministerstwa Reform Rolnych. Ministerstwo Reform Rolnych zawiadomiło wszystkie okręgowe urzędy ziemskie, iż na pokrycie szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych będą przyjmowane obligacje 5 prc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. na warunkach następujących: a) nabywcy gruntów państwowych muszą dołączyć zaświadczenie Urzędu Pożyczek Państwowych, iż są pierwonabywcami obligacyj polskich pożyczek państwowych z lat 1918—1920 skonwertowanych na podstawie ustawy z dnia 20/VII 1925 (D. U. R. P. nr 90 poz. 629), b) przy obligacjach winny być kupony bieżące, których wartość oblicza się w dniu złożenia do Państwowego Banku Rolnego i będzie doliczona do wartości nominalnej złożonych obligacyj.

Obligacje wraz zaświadczeniem Urzędu Pożyczek Państwowych i Okręgowego Urzędu Ziemskiego kierować należy bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego ewentualnie do miejscowego oddziału tego Banku.

Akcja nasienna jesienna 1927 r. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych we Lwowie zawiadamia nas, że celem umożliwienia rolnikom zaopatrzenia się na kredyt w uszlachetnione gatunki nasion zbóż ozimych, Państwowy Bank Rolny zamierza udzielić firmom hodowlanym, produkującym nasiona oryginalne, oraz pierwsze odsiewy tych zbóż, kredytu dyskontowego na następujących zasadach:

1) Przy sprzedaży nasion oryginalnych oraz pierwszego odsiewu przez gospodarstwa nasienne Państwowy Bank Rolny kredytować będzie pełną wartość ziarna uszlachetnionego.

2) Wysokość kredytu dla poszczególnych firm, objętych wykazem Ministerstwa Rolnictwa, ustalona zostanie proporcjonalnie dla ilości posiadanych przez nie nasion na sprzedaż według wykazu Ministerstwa Rolnictwa.

3) Kredyt udzielany będzie w formie dyskontowania producentom nasion — weksli, wystawionych przez samych rolników, względnie przez spółdzielnie i inne anologiczne organizacje, nabywające nasiona do siewu i zaopatrzone żyrem producenta.

Do każdego weksla względnie do każdej grupy weksli, producent obowiązany będzie dołączyć pokwitowanie nabywcy ziarna, stwierdzające, że odpowiednia ilość ziarna siewnego po danej cenie, wyraźnie wskazanej, została przezeń od hodowcy na kredyt nabyta.

Weksle opiewać winny na sumę nabytego na kredyt ziarna uszlachetnionego według pełnej sprzedażnej ceny nasion.

Oprocentowanie udzielonego w ziarnie kredytu wynosić będzie 10 prc. w stosunku rocznym. Weksle mogą być wystawiane na cały okres, udzielonego kredytu z tem wszakże zastrzeżeniem, ażeby termin ich płatności nie wykroczył poza dzień 31 marca 1928 r. a dla okolic nawiedzionych w roku bieżącym klęskami żywiołowemi 1. października 1928 r.

Pokaz zbożowy. Staraniem Koła Doświadczalnego Z. Bełzko-Sokalskiej w Zawiszni i Okręgowego Tow. Gospodarskiego w Rawie Ruskiej, odbył się pokaz zbożowy urządzony w dniach 28 i 29 sierpnia b. r. w sali Rady powiatowej w Sokalu.

Pokaz obejmował eksponaty Koła doświadczalnego, oraz mniejszej i większej własności.

Celem pokazu było zaznajomienie rolników, jeszcze przed siewami, z wynikami tegorocznych doświadczeń, oraz umożliwienie, głównie małorolnym, nabycia odpowiedniego ziarna siewnego u wystawców.

Zainteresowanie pokazem było bardzo duże, w ciągu zaś tego krótkiego czasu zwiedziło wystawę przeszło 500 osób.

Kurs dla gospodyń wiejskich. 15 października b. r. rozpoczyna się 5 cio miesięczny kurs dla gospodyń wiejskich w szkole Gospodarczej Podhorce, poczta i powiat Rudki koło Sambora. Wpisowe wynosi 2 zł. a opłata miesięczna 25 zł., lub rownowartość w prowiantach.

Zgłoszenia należy zwracać do Zarządu Szkoły — Podhorce p. Rudki.

Zmiana terminu Konkursu na pracę o „Organizacji doświadczalnictwa“. Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich (Warszawa, Senatorska 15) ogłosił w marcu Konkurs na pracę o „Organizacji doświadczalnictwa rolniczego w odniesieniu do potrzeb „drobnych gospodarstw wiejskich“, oraz w maju podał do wiadomości, że przyjmowane będą także prace traktujące powyższe zagadnienie osobno w zakresie a) produkcji roślinnej i b) produkcji zwierzęcej. Obecnie, uwzględniając życzenie osób zainteresowanych, prekluzyjny termin nadsyłania prac zostaje przedłużony do dnia 31 marca 1928 r.

Walne Zebranie Związku Dublańczyków odbyło się 10 b. m. we Lwowie pod przewodnictwem Kolegi prof. Bronisława Janowskiego przy licznym współudziale członków ze wszystkich stron Polski.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z dotychczasowej działalności, projekt działalności na przyszłość, wreszcie wybory na miejsce ustępującego, w myśl statutu, Wydziału. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym zeszycie „Rolnika“.

Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet podaje do wiadomości, że w Szkole Gospodarczej dla włościanek w Olesku (powiat złoczowski) 9-cio miesięczna nauka rozpoczyna się 1 października.

Program obejmować będzie w teorji i praktyce działy: gotowania i pieczenia, prania i prasowania, porządków domowych, kroju i szycia, ogrodnictwa, hodowli, mleczarstwa, oraz przedmiotów ogólno-kształcących.

Nauka bezpłatnie. Za utrzymanie 30 złotych miesięcznie i 3 złote wpisowe jednorazowo.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Szkoły w Olesku (Zamek). Do zgłoszeń należy dołączyć: metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia. Wymagany wiek ukończone 16 lat.

4-ro miesięczne kursy o takim samym programie rozpoczynają się od 1 października 1927 w szkołach: Witków koło Radziechowa, Ruda poczta Hnizdyczów-Kochawina, Godowa poczta Strzyżów.

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udzielają miejscowe Zarządy szkół.

Ze Związku Teatrów Ludowych. W kwietniu 1926 Związek Teatrów Ludowych z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej ogłosiły konkurs na inscenizacyjne opracowanie ludowej uroczystości dożynek na szczegółowo określonych warunkach. Na konkurs nadesłano 10 prac. W celu dokonania oceny nadesłanych prac zwołane zostało w dniu 18 czerwca 1927 r. posiedzenie Sądu Konkursowego w następującym składzie: pp. Leon Schiller, Franciszek Siedlecki, Tadeusz Mayzner, Jędrzej Cierniak i Adam Bień.

Sąd konkursowy uznał, że żadna z nadesłanych prac nie odpowiada warunkom konkursu, wskutek czego żadna nie zostanie nagrodzona. Nadesłane prace zostaną na żądanie zwrócone autorom.

Premjowanie drobiu z lęgu tegorocznego na Targach Wschodnich. Na tegorocznych Targach Wschodnich przedstawili wybitni hodowcy w osobnym pawilonie bardzo liczne okazy drobiu rasowego, gołębi i królików.

W tym dziale, pozostającym pod patronatem Tow. Gospodarskiego W. M. poddano ocenie znawców drób młody i przyznano odnośnym hodowcom następujące odznaczenia:

Dyplomy honorowe otrzymali:

Za chów kur zielononóżek: Michalina Czerwińska z Gaika, Nina hr. Duninowa z Ustjanowej, Marja Skrzyńska z Nozdrzca, Franciszka Karaczewska z Bóbrki.

Za chów kur Wyandottów białych pp. Anna hr. Drohojowska z Tamanowic i Janusz Greffner z Kleparowa.

Za chów kur Sussex jasnych p. Henryk Pawlikowski z Michalewic i p. Tadeusz Smolski z Kleparowa.

Za chów kur czerwonych islandzkich p. Helena Szadkowska ze Lwowa.

Za chów kur Plymouth Rock pp. Fr. Usarzowa i Jackowska ze Lwowa.

Za chów kaczek Peking pp. Zarząd dóbr w Nowosiółkach i J. Geringer z Czortkowa.

Za chów gęsi emdeńskich i kaczek Peking p. dr Węgrzynowski ze Lwowa.

Za chów kur Orpingtonów żółtych p. hr. Rzyszczewska z Bolska.

Za chów gęsi emdeńskich, kaczek Peking i kur Zielononóżek p. Michalina Czerwińska z Gaika.

Listy pochwalne otrzymali:

Pp. Rossnerowa ze Lwowa, za kury czerwone islandzkie, p. Szmidtowa z Krzywaczki, za gęsi emdeńskie i kaczki Peking, p. Greszylo z Bóbrki, za kury czerwone islandzkie i p. Marja Bitschanowa z Brodów za gęsi pomorskie.

Z giełdy zbożowej we Lwowie. Na posiedzeniu giełdy zbożowej, które się odbyło dnia 7 b. m. przy współudziale delegatów ze sfer rolniczych, wojskowości i kupieckich, ustalono następującą wagę hl, jako standart zbóż na termin do 15 października b. r. Pszenica dworska 77—78 kg, pszenica zbiorowa 74—75 kg, żyto 69—70 kg, owies 44 kg, jęczmień browarniany 77 kg, jęczmień zbiorowy 64—65 kg, jęczmień pastewny 60—61 kg.

Rybołostwo morskie. W czerwcu 1927 roku złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 173.880 kg ryb ogólnej wartości 121 900 zł.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Uwolnienie od podatku gruntów nowo zalesionych. L. 1191/27. W nrze 58 „Dziennika Ustaw“ zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca r. b. o zagospodarowywaniu lasów, niestanowiących własności Państwa, w którem m. in. w art. 7 zawarty jest przepis następującej treści:

„W razie sztucznego zalesienia gruntów, niebędących gruntami leśnemi, a uznanych przez właściwą władzę za nienadające się do do innej niż leśnej uprawy, zalesione grunty wolne są od podatków państwowych w ciągu lat 30, licząc od roku następującego po dokonaniu zalesienia“.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

Wojewódzka Wystawa Rolnicza Tow. Gosp. W. M. w Stryju. W dniach 25 do 29 września urządza Wojewódzki Komitet Wystawy Rolniczej Twa Gosp. W. M. w Stryju wystawę rolniczą, połączoną z targiem na inwentarz żywy, hodowlany i opasowy, oraz na drzewka i krzewy.

Wystawa połączona będzie z referatami i odczytami przy pomocy filmów o treści rolniczej, tudzież z premjowaniem wystawionych okazów.

Powiadamiając o tem P. T. Członków naszych, zachęcamy jak najusilniej do wzięcia udziału w tej wystawie i poparcia jej datkami finansowemi i w naturze, oraz w kierunku współpracy przy akwizycji wystawców włościan, oraz organizacji wycieczek ziemian i specjalnie włościan.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

Doniesienia o szkodach powodzi w celu uzyskania opustu w podatku gruntowym. L. 1405. Przypominamy poszkodowanym ostatnią powodzią, że według § 2 rozp. Min. Sk. z 25/12 1917, Dz. U. P. nr 516:

Jeżeli zwiezione już płody zostaną zniszczone przez ogień lub powódź, może być opust wyjątkowo wtedy dozwolony, jeżeli zachodzi wedle ogólnego stanu gospodarczego poszkodowanego także jego niekorzystne położenie. Niema to wówczas miejsca, gdy poszkodowany odnośnie do szkody w zbiorach, spowodowanej przez katastrofę elementarną, ma pokrycie w ubezpieczeniu.

Przypominamy dalej (patrz „Poradnik podatkowy“ str. 13), że doniesienie o szkodzie ma być wniesione w ciągu 8 dni po spostrzeżeniu katastrofy elementarnej.

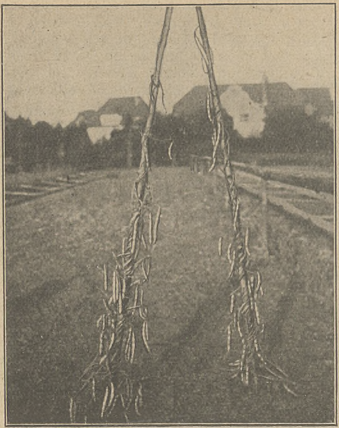
Przekroczenie terminu doniesienia może być przez władzę podatkową I. instancji darowane, jeżeli donoszący wykaże, że zwłoka zaszła bez jego winy i jeżeli wskutek opóźnienia nie stało się niemożliwe zbadanie pewnej decydującej okoliczności faktycznej. (§ 6 pow. rozp.)

Doniesienia i prośby może wnosić zamiast podatnika także naczelnik gminy, w której leżą uszkodzone grunta.

Także kilku właścieli gruntów może łącznie wnosić doniesienie o szkodzie, względnie prośbę o opust. (§ 15 pow. rozp.)

Doniesienia o szkodach, oraz prośby o opust podatku są wolne od stempla.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p




Ilustracje doświadczeń wykonanych z zaprawą fasoli Uspulunem, przeprowadzonych na jednym z doświadczalnych folwarków w Niemczech.

ZE ZW. ZAWOD. URZĘDN. ROLNYCH LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

W uzupełnieniu wiadomości podanych w „Rolniku" n-rze 35 w sprawie otrzymania pożyczek długoterminowych w Państwowym Banku Rolnym ogłaszamy, że w myśl przepisów z dnia 27 kwietnia 1926 r. udziela Państwowy Bank Rolny długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, oraz powiatów: bielskiego i cieszyńskiego Województwa śląskiego na 1) kupno działek gruntu przy parcelacji nieruchomości ziemskich, 2) na pokrycie reszty ceny kupna za działki nabyte z parcelacji, względnie na spłatę długów zaciągniętych w związku z takiem nabyciem i 3) na kupno gruntu, na zapłacenie reszty ceny kupna gruntu oraz na spłacenie długów zaciągniętych w związku z kupnem gruntu w wypadkach nieobjętych pod 1 i 2 (grunt włościański). Jako działkę gruntu (realności) w rozumieniu powyższych przepisów, uważać należy cały udział gruntowy w danej parcelacji bez względu na ilość parcel katastralnych w skład takiego udziału wchodzących. Wysokość pożyczki zależy od ilości nabytego obszaru, nie zależy zaś od rzeczywistej wartości, względnie ceny kupna gruntu, lecz od oszacowania bankowego, które w myśl obowiązujących przepisów ma na względzie dochód z gruntu.

Przy oszacowaniu na miejscu pożyczka wynosi przeciętnie na jeden hektar w Województwie: krakowskiem: 500—600 zł., w lwowskiem: 400—600 zł., tarnopolskiem i stanisławowskiem: 400 zł., w listach zastawnych. Kurs giełdowy listów zastawnych wynosi za 100 zł., nominalnej wartości około 158·50 zł. obiegowych.

Podstawą pożyczki jest zawsze grunt kupowany i na nim musi być pożyczka zabezpieczona hipotecznie.

W wypadkach jednak gdy grunt własny i kupowany jest położony w tej samej gminie katastralnej, pożyczka może być udzielona za zabezpieczeniem na oba grunty. Udziela się pożyczek na lat 10, 20 lub 30 w 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, spłacalnych w półrocznych ratach równych — pożyczka może być spłacona i przed terminen, na jaki została udzielona.

W wysyłanych przez petentów do Państwowego Banku Rolnego podaniach i kwestjonarjuszach należy podać jaki grunt kupowany, a mianowicie, czy z parcelacji, czy też włościański (prywatny), jaki obszar tego gruntu, czy ma coś swego gruntu, czy własny grunt leży w tej samej gminie co kupowany.

Wzory podań z powodu wyczerpania ich w Związku, można otrzymywać w Państwowym Banku Rolnym ul. Piłsudskiego (Pańska).

* * *

Przypominamy delegatom powiatowym, by koniecznie zwołali Zjazdy w swoich powiatach celem założenia Kół. Delegaci winni zwrócić się do Centrali, Lwów, ul. Kopernika 20 III. p. pokój nr 10, po informacje, które zresztą swego czasu były udzielone.

Sekretarz: *W. Łapiński* m. p. Prezes Gł. Zarządu: *S. Gilowski* m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Jubileusz Towarzystwa Bratniej Pomocy w Dublanach odbył się dnia 11 b. m. w Dublanach w obecności Pana Ministra Rolnictwa Karola Niezabytowskiego, Wojewody lwowskiego Piotra Borkowskiego, Senatora księcia Witołda Czartoryskiego i posła Konrada Łuszczewskiego, jako delegatów Tow. Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, Feliksa Domańskiego, jako delegata lwowskiego Związku Ziemian, Ich Magnificencyj P. Rektora Tokarskiego, Łopuszańskiego, Siemiradzkiego, Markowskiego, dalej wielu reprezentantów innych uczelni rolniczych, oraz zrzeszeń, wreszcie przy bardzo licznym współudziale byłych i obecnych Dublańczyków.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w miejscowej kaplicy, podczas którego długoletni kapelan dublański ks. Dziędzielewicz wygłosił przepiękne kazanie, dając w niem niejako syntezę przeszłości, dążności i znaczenia Dublan dla życia ekonomicznego i politycznego Polski.

Nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej śp. Prof. Stefana Pawlika, o którym wspomnienie gorące wygłosił kapelan dublański.

Uroczystość zjazdu, zagaił Prezes Komitetu Jubileuszowego Prof. dr Karol Malsburg, powierzając przewodnictwo prof. Bronisławowi Janowskiemu, jako Przewodniczącemu Związku Dublańczyków.

Nastąpiły przemówienia powitalne, poczem kolega Bronikowski wygłosił dłuższy referat o przeszłości Towarzystwa Bratniej Pomocy. Obecni zwiedzili zakład, folwark i stacje doświadczalną w Dublanach, potem nastąpił obiad w czasie którego wygłoszono szereg toastów na cześć Prezydenta Mościckiego, Ministra Rolnictwa, gości, armji polskiej, profesorów i t. d.

Wieczorem odbył się raut, zakończony tańcami, które w myśl tradycji dublańskiej, trwały do białego rana.

Wojewódzka Wystawa Rolnicza w Stryju od 25-go do 29-go września 1927 r., połączona z targiem na inwentarz żywy, bydło hodowlane, opasowe i robocze.

Jak nam donoszą, Wystawa ta, postawiona na gruncie czysto propagandowym i przeznaczona specjalnie dla włościan, wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer włościaństwa, które tłumnie śpieszy jako wystawca i organizuje się we wycieczkach zbiorowych. Wycieczki, zapowiedziane są nie tylko z okręgu wojewódzkiego, ale również z Wołynia i Kongresówki i to w strojach ludowych.

Na dzień 27 września Komitet Wystawy organizuje zjazd wycieczek z poszczególnych okolic w charakterystycznych strojach miejscowych.

Targ na inwentarz żywy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju, gdyż woj. stanisławowskie słynie z hodowli, oraz opasu bydła na rozległych jego paszach nadrzecznych. Oczekiwany jest wielki zjazd i udział szerokich sfer, to też spodziewać się należy, że Komitet Wystawy, przy pomocy wystawionego materjału propagandowego, osiągnie cel wytknięty, t. j. podniesienie kultury rolnej, oraz indywidualnej wśród szerokich sfer włościaństwa. Zaznaczyć należy, że wszystkie działy zostały uwzględnione, a przedewszystkiem dział propagandowo-oświatowy.

Z chmielarstwa czeskiego. Komitet Tow. Gospodarskiego otrzymał z Konsulatu polskiego w Pradze pismo treści następującej:

„Powołując się na pismo Panów z dnia 4 czerwca b. r. nr 6409/R/25, w sprawie rozszerzenia się choroby chmielu „perenospora humuli" w chmielnikach czeskich, Konsulat R. P. w Pradze donosi na podstawie zebranych informacyj, co następuje:

W roku bieżącym, dzięki suchej wiośnie i usuwaniu dotkniętych chorobą pędów chmielowych, ukazała się perenospora w Czechosłowacji jedynie w początkach rozwoju chmielu, objawiając się skarłowaceniem rośliny tak, że wydajność chmielu w okolicach gdzie perenospora wystąpiła naogół zniszczona, będzie przynajmniej o połowę. Jedynie ci plantatorzy będą mieli normalne zbiory, którzy zapobiegli rozszerzeniu się perenospory przez skrapianie chmielu rozczynem witrjolu miedzi.

W starszych chmielnikach objawiła się perenospora chmielu w tym roku w Czechosłowacji tylko w rzadkich wypadkach i w niezbyt szkodliwej mierze.

O samej chorobie „perenospora humuli" i o doświadczeniach zyskanych w jej zwalczaniu w Czechosłowacji ukazała się obszerna broszura dra Blattny'ego p. t. „Perenospora chmielu" w języku czeskim i niemieckim, której na zamówienie dostarcza „Statni vyzkumny ustav fytopathologicky" Praha II, Vaclavske nam 44.

Zbiory w woj. pomorskiem. Ogólny stan zbiorów tegorocznych w woj. Pomorskiem znacznie przewyższa stan plonów w roku zeszłym. Według obliczeń tamtejszych sfer rolniczych różnica ta stanowić będzie około 25 prc. Zbiory przeszły naogół dobrze; sprzęt żyta i pszenicy zakończony, owsa i jęczmienia w toku. Według próbnych omłotów osiągnięto w r. b. z jednego hektara 14 kw. żyta i 20 kw. pszenicy.

Mięso z Polski dla Szwecji. Rząd polski uzyskał od rządu szwedzkiego zgodę na wwóz do Szwecji mięsa świeżego i przerobionego w rzeźniach polskich w Bydgoszczy, w Inowrocławiu, w Toruniu i Poznaniu. Zgodę rządu szwedzkiego uzyskano pod pewnemi warunkami, które zostały przez Ministerstwo Rolnictwa przyjęte. W związku z powyższem wydano szereg zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych.

Wystawa drobiu w Katowicach. Zarząd Zw. Hodowców Drobiu i Ogrodnictwa zamierza urządzić wystawę drobiu i zwie-

rząt gospodarskich w miesiącu październiku, względnie z początkiem listopada w pawilonach Ogólnej Krajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

O rozbudowę przemysłu nawozów sztucznych w Polsce. W pierwszem półroczu 1927 r. ogólna produkcja soli potasowych u nas wynosiła 137.807 tonn, z czego 87.557 tonn dostarczyły kopalnie Kałusza, a 50.250 tonn kopalnie Stebnika. W porównaniu do tego samego okresu z r. 1926 wzrosła ogólna produkcja o 38.208 tonn, czyli o 38 prc.

Ogólne zapotrzebowanie rolnictwa soli potasowych w omawianym czasie wynosiło 159.242 tonn, większe w stosunku do pierwszego półrocza b. r. o 62.469 tonn.

Ten nadzwyczajny wzrost spożycia nawozów sztucznych spowodował, że pomimo bardzo silnego powiększenia produkcji soli potasowych o 38 prc., okazała się konieczność zwiększonego importu soli o przeszło 40 tys. tonn w I. półroczu b. r. w porównaniu z I. półroczem roku ubiegłego.

Widzimy tedy, że rolnictwo przeprowadza intensyfikację swej p odukcji w szybszem tempie, niż może mu nadążyć rozbudowa przemysłu nawozów sztucznych.

Dlatego to w programie rozwoju przemysłu polskiego, działy nawozów sztucznych winny znaleźć się na pierwszem miejscu.

Zbiory w Polsce. Tegoroczne zbiory wynoszą według obliczeń statystycznych w przybliżeniu: pszenica 13 miljonów 800 000 kwintali, żyto 60 miljonów kwintali, jęczmień 17 milj., owies 32 milj. 600.000, czyli w zestawieniu z zeszłorocznemi zbiorami urodzaj jest około dwadzieścia procent wyższy od przeciętnego.

Rolnictwo Finlandji. Obszar ziemi uprawnej w Finlandji powoli lecz stale był rozszerzany, co przedstawia następujące zestawienie:

rok 1916	1.865	tys. ha
„ 1922	2.086	„ „
„ 1924	2.118	„ „
„ 1926	2.133	„ „

Powierzchnia obsiewu najważniejszych płodów rolnych Finladji w roku 1926 i w zestawieniu z rokiem poprzednim przedstawia się w hektarach jak następuje:

	r. 1926	r. 1925
żyto	227.463	234.256
jęczmień	109.580	109.910
owies	442.684	434.004
pszenica	68.977	67.492
ziemniaki	15.838	15.317
warzywa i okopowe	21.773	20 996
pasza	855.005	849.092
łąki naturalne	443.415	445.196

Procentowo można określić repartycję poszczególnych płodów roślinnych na całej powierzchni uprawnej Finlandji jak następuje:

żyto — 11%, jęczmień — 5,1%, owies — 20,4%, pszenica — 0,7%, ziemniaki — 3,2%, warzywa i okopowe — 1%, strączkowe — 0,5%, rośliny włókiennicze (len, konopie) — 0,3%, siano i inne pasze — 48,2% i odłogi — 9,6%.

Podajemy poniżej zestawienie zbiorów za rok 1926 z rezultatami roku 1925.

	r. 1926 tonn	r. 1925 tonn
żyto	267.070	347.575
owies	495.600	586.559
jęczmień	137.064	140.802
ziemniaki	752.189	723‘138
pasza	1,919.115	2,445.702
siano naturalne	443.376	487.852

Wydajność z hektara i obliczona w kg była następująca:

	Przeciętna w okresie 1921-25	r. 1926	r. 1925
żyto	1.228	1.329	1.484
owies	1.170	1.337	1.352
jęczmień	1.139	1.394	1.281
ziemniaki	8.797	11.951	10.714
pasza	2.607	2.763	2.880
siano naturalne	1.303	1.056	1.095

Całkowita wartość zbiorów płodów rolnych została w roku 1926 oceniona na około 4.700 miljonów marek fińskich. Wartość zbiorów w roku 1924 wynosiła 4.555 milj. f. mk. Zbiory więc w roku 1926 były cokolwiek lepsze, niż w roku 1924, jednocześnie nie tak świetne jak w roku 1925.

Urodzaj chmielu. Wedle „Katolika Polskiego“ w roku bieżącym zapowiada się u nas bardzo dobry urodzaj chmielu. Trudno jest wprawdzie przewidzieć, jaki będzie ostateczny wynik plonów, plantatorzy jednakże przewidują, że zbiór tegoroczny powinień dać około 40—45.000 centnarów, co wobec zeszłorocznych 23.000 centnarów byłoby prawie podwojeniem produkcji.

Nasz chmiel ma poważne widoki, jako artykuł wywozu. Tegoroczne zapotrzebowanie naszych krajowych browarów wyniesie mniej-więcej około 12.000 centnarów, a przypuszczalny urodzaj około 45.000. Pozostaje więc znaczna nadwyżka, którą z powodzeniem możemy wywieźć zagranicę.

Nasz chmiel chętnie nabywany jest przez zagranicę. Dzięki odpowiedniemu klimatowi i glebie zarówno jak i umiejętnemu sposobowi plantowania, gatunek jego jest wysoki i polski chmiel można zaliczyć do chmielów szlachetnych. Zachodzi jednakże ciekawe zjawisko, że wywożąc chmiel, jednocześnie sprowadzamy go z zagranicy. Tłumaczyć to należy przedewszystkiem lżejszemi warunkami kredytowemi, uzyskiwanemi przez właścicieli browarów od zagranicznych sprzedawców chmielu. Są one istotnie dogodniejsze od naszych a terminy ich spłat są dłuższe. Dalej tłomaczyć należy przywóz zagranicznego chmielu do Polski niskiemi cłami. Cło wynosi 170 złotych od kwintala, podczas gdy w Niemczech pobiera się 100 złotych marek za tę samą ilość, a w Czechosłowacji 700 koron.

Sprostowanie. W numerze 33 „Rolnika“ w dziale „Drobnych Porad Gospodarczych“, w art. p. Antoniego Juścińskiego, o praktycznem zabezpieczeniu kóp w polu przed słotami, podano nazwisko ś. p. profesora Ponikowskiego w Dublanach, zamiast ś. p. profesora Pańkowskiego, którą to pomyłkę prostujemy.

PORADNIK GOSPODARCZY.

PYTANIA

379. Proszę o podanie adresów fabryk, w których można dostać dobre fornalskie wozy. Najdogodniejsze byłyby fabryki małopolskie bo transport mniej kosztowałby, lecz i z poza Małopolski chętnie wezmę.

St. B.

380. Mam kilkadziesiąt krzaków leszczyny tureckiej i zwykłej, tworzącej piękny szpaler. Leszczyna ta przed dwudziestu laty zasadzona, rodziła zrazu obficie i orzechy były zdrowe, teraz są tylko robaczywe. Czy jest na to rada? Zaznaczam, że krzaki w cieniu będące, nie rodzą zupełnie, zbiór zatem jest bardzo mały. *H. R.*

381. Mam piękny sad owocowy, z doborowemi gatunkami grusz i jabłoni. Drzewa kwitły bardzo obficie i pomimo przymrozków utrzymały owoce. Do końca lipca zapowiadał się ogromny urodzaj. W sierpniu owoce przestały rosnąć, jabłka letnie zaczęły pękać i pokryły się czarnemi plamami. Papierówki i glogierówki są wielkości dzikich jabłuszek. W zeszłym roku było to samo. Zaznaczam, że ziemia jest dobra, glinka urodzajna, podłoże marglowe. Ogród założony przed dwudziestu laty. Co robić żeby owoce były piękniejsze? *H. R.*

ODPOWIEDZI

Zasiew koniczyny z gryką.

(Odpowiedź na pytanie 361).

Koniczynę czerwoną wsiewać można w hreczkę jako roślinę ochronną, podobnie jak się ją zasiewa w jęczmień, czy w owies. Posiada to nawet o tyle dodatnie znaczenie, że na polach bardzo zachwaszczonych, hreczka przyczynia się do skutecznej walki z chwastami, a temsamem zwalcza niebezpiecznego konkurenta dla koniczyny czerwonej. Należy jednak przytem wziąć pod uwagę, by hreczka równie nie zadusiła koniczyny w nią wsianej. Stąd też lepiej do tego celu nadaje się tatarka, którą się zbiera na paszę zieloną, niż hreczka, zbierana na ziarno, zwłaszcza, że zbyt późno schodzi z pola i nieraz pokosy jej zbyt długo leżą na polu przy słocie jesiennej. Ze swego doświadczenia nie bardzo polecałbym jednakże używanie tej rośliny ochronnej. Ze sposobem takiego zasiewu, przy zakładaniu pastwisk trwałych, spotkałem się w Niemczech, przekonałem się jednak, że posiew taki wypadł bardzo rzadko, widocznie zatem hreczka zbyt silnie zagłuszyła wsiane w nią rośliny. Idealną rośliną ochronną dla koniczyny, będzie zatem każda roślina, która wprawdzie gęsto wschodzi, ale nie zanadto zacienia wolno rozwijającą się koniczynę, jak np. owies, zebrany w stanie zielonym. Zboża nasienne, jako roślina ochronna dla koniczyny są tem lepsze, czem wcześniej z pola schodzą, z tego zatem względu używanie ozimin, zwłaszcza żyta mikulickiego, jako wcześnie pole opuszczającego, zasługuje na polecenie.

Janowski.

Pastwisko w lesie.

(Odpowiedź na pytanie 366.)

Zachodzi obawa, że owa dzika flora tamtejsza może zawierać szkodliwe rośliny dla zdrowia zwierząt. Np. bardzo często występuje w takiej florze ciemierzyca (Veratrum album) lub ciemiernik i t. p., które mogą być istotnie przyczyną ciężkich chorób u



Ilustracja doświadczeń wykonanych z zaprawą żyta ozimego Uspulunem, przeprowadzonych na jednym z doświadczalnych folwarków w Niemczech.

zwierząt. Podobnie również liście drzew, względnie pędy drzew liściastych, powodują nieraz zapadłości chorobowe u zwierząt. Jak wiadomo nawet krwawy mocz, w tych wypadkach nieraz występuje. O ile zatem pojedyńczo rozrzucone drzewa liściaste, np. dęby, lipy, dają bardzo dobrą osłonę przed palącemi promieniami słońca, o tyle las mniej się do tego nadaje. Zauważyć przytem muszę, że rozchodzi się tu nietyle o zabezpieczenie przeciwko chłodom nocnym, ile przeciwko upałom dziennym, dlatego też rozchodzi się raczej o cień, niż o ciepło. Wreszcie nadmieniam, że w lasach występują różne pasorzyty zwierzęce, bąki, kleszcze i t. d., które tembardziej szkodzą wypasywaniu w lesie zwierzętom.

Janowski.

Uzupełnienie pastwiska.

(Odpowiedź na pytanie 367.)

Wszelkie uzupełnienia białej koniczyny w pierwszym, czy drugim, względnie trzecim roku jej wegetacji, są niewłaściwe, a przynajmniej znacznie gorsze od zasiewu uskutecznionego bezpośrednio przy zasiewie koniczyny białej. Na przyszłość zatem radziłbym koniczynę białą zasiewać razem z rajgrasem angielskim (około 20 kg na 1 ha) i z tymotką (około 5 kg na 1 ha) a otrzyma się wtedy pastwisko, które przez 5—6 lat może dawać dobre wyniki. Wobec tego, że istniejące koniczyny były zasiewane bez traw, należałoby zatem podsiewem rajgrasem angielskim i tymotką stan rośiinności uzupełnić. W tym celu radzę przedewszystkiem bieżącej jesieni koniczynę zbronować, i zasilić solą potasową (2 q na 1 ha) i tomasówką (5 q na 1 ha) poczem poraz drugi zwłóczyć. Na wiosnę po ustaniu przymrozków należy ponownie koniczynę zwłóczyć i podsiać rajgrasem i tymotką w ilościach wyżej podanych, poczem zwłóczyć i przywałować. Wypasać można dopiero po 4 tygodniach od czasu podsiewu. *Janowski.*

Choroba leszczyny.

(Odpowiedź na pytanie 380.)

Przypuszczalnie, szkodnik, który niszczy orzechy laskowe, jest to ryjkowiec, zwany Orzechowcem (Balaninus nucum). Dorosłe owady zimują w ziemi pod krzakami, w kwietniu-maju wychodzą z kryjówek i w czerwcu zapłodnione samiczki składają po jednem jajeczku, nakłuwając jeszcze niezdrewniałą skorupkę orzecha. Z jajeczek wylęgają się białe gąsieniczki, które wyjadają jądro orzecha, potem, pod koniec lata przegryzają otwory i wychodzą na zewnątrz. Przepoczwarzanie się następuje w ziemi.

Ażeby przed temi dokuczliwemi szkodnikami się uchronić należy dokładnie przekopywać ziemię w jesieni pomiędzy i pod krzakami leszczyny. Przez lato ziemię utrzymywać w czarnym ugorze, uprawianym mechanicznie, aby nie dopuścić do zarastania chwastami. Zbyt silnie zagęszczone krzaki trzeba prześwietlić, by ułatwić dostęp powietrza i światła do środkowych gałęzi. Aby nie dopuścić do nadmiernego zagęszczenia krzewów należy wycinać młode pędy o jasnej korze, które masowo wychodzą od korzeni. Owocują tylko gałęzie starsze, wystawione na światło i powietrze. Zasilanie krzewów solą potasową, wzgl. kainitem, znakomicie wpływa na zwiększenie urodzaju orzechów. W razie stosowania uprawy ręcznej pomiędzy krzewami jest do polecenia użycie wideł amerykańskich do przekopywania ziemi (nie uszkadzają korzeni, jak to się dzieje w razie przekopywania zwyczajnym rydlem), do utrzymywania zaś czystego czarnego ugoru najmocniej polecamy spulchniacze 3 lub 5 zębowe „Norcross“, któremi robota jest bardzo dokładna, szybka i ekonomiczna.

Inż. Dąbrowski.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jak popieramy nasze nasiennictwo.

Nawiązując do kaliskiej mowy Marszałka, jako rolnik, zacząłem szukać i dociekać, czy nie dojrzę czegoś podobnego do „ajentur obcych“ w naszem życiu zawodowem.

Oczywiście wyłączyłem z pod obserwacji dziedziny, w których może być wątpliwość, co do naszej samowystarczalności, a jąłem się tej, gdzie podobno górujemy nad Zachodem. Jak słyszałem, jak czytałem, bo sam mam gospodarstwo nasienne, nasze nasiennictwo zarówno pod względem naukowym, metodycznym w uszlachetnianiu roślin, pod względem kontroli społecznej nad produkcją, pod względem systemu liberalnej protekcji rządu w kredytach, stawiane jest za wzór do naśladowania. Dodam, rzecz istotnie ważną w konstrukcji tego działu pracy. Nasiennictwo nasze opiera się na inicjatywie prywatnej, a więc w swojem rdzeniu jest ziemiańskie, a więc nie rządowe, oficjalne, lecz nasze własne, żyjące tem życiem, co my rolnicy-praktycy.

Korzystając z kilkudniowego pobytu w Warszawie, dotarłem do stołecznych autorytetów naukowych w tym dziale i do firm handlowych nasiennych i do firm hodowlanych... a to jest pokłosie moich poszukiwań.

Jest faktem, stwierdzonym na zasadzie doświadczeń konkursu ogólnopaństwowego, prowadzonych corocznie od 1922 roku, że w zakresie roślin uprawnych zbożowych odmiany wyhodowane w Polsce, są najplenniejsze i najpewniejsze dla praktyki rolnej, co do buraków cukrowych da się stwierdzić imponująca przewaga czołowych firm polskich nad najlepszemi zagranicznemi.

Czy eksportujemy? Tak, eksport nasz nasienny wzrasta z roku na rok. Po zaspokojeniu potrzeb rynku własnego, wywozimy nasiona buraków cukrowych, pastewnych marchwi, traw i koniczyn w dużych ilościach.

A czy importujemy? Nie, prawie że nie, w statystyce celnej naszego importu pozycja przywozu nasion jest prawie nieuchwytna. Ucieszyłem się!

— W handlu nasiennym — „Co mi Panowie mogą polecić do siewu?“ — Sypią się jak z rękawa nazwy odmian obcych, niemieckich, szwedzkich, trochę, na samym końcu, naszych...

Co to jest? Czyżbym był wprowadzony przez mego wzbudzającego zaufanie informatora z C. T. R. w błąd? Wracam do niego, wykładam sprawę na stół. Więc jakże jest naprawdę, sprowadzamy nasiona, czy nie sprowadzamy, czy nasze są dobre, czy złe? Nie panie nasion prawie nie sprowadzamy i nasze są niewątpliwie lepsze, niż zagraniczne, a trapiące pana zagadnienie wyjaśnię na podstawie ogłoszeń w „Gazecie Rolniczej“. — Oto widzi pan ogłoszenie wielkich dóbr na Pokuciu „Polecamy do siewu Banatkę („Ungar“ sic!) Kirschego, Hainisch-Loosdorf, Piatti (krzyżówka Banatki ze Squarehead'em) no i jeszcze jedna odmiana polska. Proszę zważyć Banatkę (Ungar), sprowadzoną na Pokucie od Kirschego z Niemiec, jest jeszcze Hainisch i Piatti, wszystko to nigdy nie było próbowane w konkursie odmianowym, organizowanym przez Sekcję Centralną do spraw nasiennictwa, zato odmiany te są o 70 prc. droższe, a odmiana polska o 40 prc. droższa od cen giełdowych. Żeby można było skrzyżować pudla z kanarkiem, to też możeby się znalazł ktoś coby go „polecił do siewu“. Oto dalej: „Żyto ozime N N oryginalne jest od roku 1891 w doświadczeniach porównawczych Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego jak i w roku 1926 w przeprowadzonych 32 doświadczeniach 25 razy na pierwszem miejscu, tak samo w wielu innych tutejszych doświadczeniach“.

Powołanie się na nasze doświadczenia, aczkolwiek istotnie dobrze robione, w Niemczech, we Francji, lub gdziekolwiek, nie miałoby znaczenia i słusznie, bo takie wyniki mają znaczenie, o ile są robione na miejscu produkcji, ale niejednemu z naszych rolników takie ogłoszenie właśnie trafia do przekonania.

Tego żyta bardzo dużo się rozchodzi. — Jakto, a pan mówił, że nie importujemy nasion zbożowych z za granicy?

Bo tak jest istotnie. Importujemy trochę „superelity“, reprodukują ją na „elitę“, potem jeszcze raz na „oryginalne“ i to idzie na rynek. Wszystko to odbywa się w majętnościach niemieckich na Pomorzu i w Wielkopolsce, a zysk czysty wędruje do Niemiec. Tu niema importu, tu jest niemiecka ajentura i nasze przyzwyczajenie.

Ale oto kilka stron dalej mamy inną agenturę, tym razem szwedzką. Ta agentura jest prowadzona także na zasadzie reprodukcji elit, ale w polskich majętnościach, poleca nam na sezon jesienny do siewu cztery odmiany pszenic niezbadanych w konkursach.

Dalej już nie czytałem, co i kto „poleca do siewu“, tylko przypomniało mi się dosadne określenie prof. Rümkera w „Deutsche Land. Presse“ w końcu 1925 r., gdzie reprodukowanie nasion odmian zagranicznych dla rolnictwa niemieckiego nazywa on poprostu „Lakeidienst“ — „służba lokajska“, i gdzie apeluje do zdrowego instynktu samozachowawczości gospodarczej Niemców, który nie pozwala dobremu obywatelowi kraju być agenturą interesów zagranicznych, agenturą chociażby rzeczywiście wybornego artykułu nasiennego, a nie dopiero czegoś, czego nikt w kraju nie zna i nie próbował.

Nie wiem, czy mówiąc o wysługiwaniu się interesom obcym, przez Polaków w polityce, Marszałek miał rację, lecz jeżeli miał na myśli nasiennictwo — to racji mu odmówić nie można!! *M. B.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Kwestja stosunku produkcji środków spożywczych do konsumpcji była oddawna przedmiotem badań naukowych i mniej lub więcej trafnych hipotez. Zagadnienie to omawiał również prof. A. Brizzi w referacie wygłoszonym na Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Rzymie, który w streszczeniu brzmi:

Ogólny obszar uprawy sześciu głównych zbóż, a mianowicie: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy i ryżu w krajach, co do których Międzynarodowy Inst. Rolniczy posiada dane statystyczne, wynosi 370 milj. ha. Pamiętać jednak należy, że produkcja niektórych krajów np. Chin nie jest objęta statystyką Instytutu, a zarazem znaczne obszary w Azji i w Afryce są zajęte pod uprawę zbóż z grupy sorga, które według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowią podstawowe pożywienie największej liczby ludności.

Obszar uprawy zbóż w poszczególnych krajach wykazuje w stosunku do ogólnej powierzchni ziemi uprawnej bardzo znaczne różnice. Zboża zajmują poniżej 50% powierzchni uprawnej w Danji, Hiszpanji, Estonji, Francji, Wielkiej Brytanji, Litwie, Luksemburgu, Holandji, Indjach i Egipcie. Od 50—60% powierzchni uprawnej — w Niemczech, Austrji, Belgji, Włoszech, Łotwie, Polsce, Czechosłowacji; Argentynie; Australji. Od 60—70% w Bułgarji, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. Powyżej 70% w Jugosławji, Węgrzech, Rumunji, Brazylji, Japonji, w Algierze, w Marokku Francuskiem i w Unji Południowo-Afrykańskiej.

O ile idzie o pszenicę, to obszar uprawy bez Rosji Sowieckiej, wynoszący w okresie od 1909—13 r. ok. 80 milj. ha, wzrósł do 90 milj. ha w 1925 r, zwiększając się w ten sposób o 12%.

Na przyszłość przewidywać należy zwiększenie produkcji zbożowej, a pszenicy w szczególności, w Rosji Sowieckiej, a jednocześnie zwolnienie tempa zwiększania obszaru zajętego pod pszenicę w Ameryce

Północnej. Wzrost obszaru uprawy pszenicy przed wojną odbywał się w tem samem mniej więcej tempie, co w okresie powojennym, wynosząc według danych M. I. R. w okresie od 1901 do 1910—15%.

Co się tyczy stosunku produkcji do konsumcji, to wszelkie przewidywania, dotyczące układu tego stosunku w dalszej przyszłości, opierają się na nader problematycznych podstawach. Nie rozporządzamy bowiem ani dokładną statystyką światową konsumentów pszenicy, ani też nie mamy ścisłych danych co do indywidualnej konsumpcji pszenicy w poszczególnych krajach. W każdym razie stwierdzić można, że pesymistyczne przewidywania Crookesa nie ziściły się bynajmniej. Jakkolwiek jesteśmy bliscy owego złowrogiego 1931 roku, na który powoływał się wielki uczony, jakkolwiek rozwój produkcji rolniczej został zahamowany na skutek wielkiej wojny, to jednak nic nie świadczy o tem, byśmy byli w przededniu okresu głodowego.

Zwiększenie produkcji pszenicy może nastąpić przedewszystkiem na skutek powiększania obszaru zasiewu. Nie posiadamy niestety dokładnych danych liczbowych, któreby nam określały bodaj w przybliżeniu rozległość terenów, jakie mogą być w tym celu zużyte. Nie ulega jednak wątpliwości, że w całym szeregu krajów, w szczególności w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, w Indjach, w Azji Mniejszej, w Persji, Syberji, Mandżurji, w Argentynie, w Australji znajdujemy jeszcze ogromne obszary gruntów, które mogą być z powodzeniem użyte pod uprawę pszenicy. Jest to jednak zależnem od całego szeregu warunków, z których jeden zasługuje na szczególne podkreślenie. Jest to mianowicie kwestja poziomu cen. Rozszerzenie uprawy pszenicy, podobnie jak i każdego innego ziemiopłodu, jest uzależnione przedewszystkiem od momentu opłacalności. W miarę wzrostu cen będą brane pod uprawę coraz to większe obszary, a tem samem będzie wzrastała produkcja. Jednocześnie wzrost obszaru zajętego pod uprawę pszenicy może mieć miejsce na skutek przeprowadzenia na szeroką skalę odpowiednich meljoracyj rolnych. W samej tylko Europie tereny wymagające meljoracyj wynoszą dziesiątki miljonów hektarów. Przeprowadzenie odpowiednich prac meljoracyjnych pozwoli zmienić w uprawne pola zupełne nieużytki i podnieść w wysokim stopniu produkcję na ziemiach dających dziś bardzo niskie plony.

Podniesienie produkcji pszenicy może być również osiągnięte w znacznym stopniu na drodze ogólnej intensyfikacji rolnictwa. Jednym z najsilniejszych czynników intensyfikacji produkcji jest niewątpliwie zwiększenie zużycia nawozów sztucznych. W tym zakresie w ciągu ostatnich lat kilkunastu osiągnięto poważne wyniki. W ciągu tego okresu nietylko wzrosła wydatnie producja dawniej znanych nawozów sztucznych, ale rozwinięto w szerokim zakresie produkcję syntetycznych nawozów azotowych, których wytwórczość dochodzi już dzisiaj do 33 miljonów q rocznie. Zastosowanie traktorów, jako siły pociągowej w gospodarstwie rolnem, stanowi początek nowej ery w rozwoju uprawy mechanicznej roślin. Rozwiązanie zagadnienia nawozów azotowych i zastosowanie motoru mechanicznego mają szczególne znaczenie dla uprawy pszenicy, gdyż umożliwiają zmianę stosowanych dotychczas płodozmianów w kierunku zwiększenia obszaru poświęcanego produkcji zbóż a produkcji pszenicy w szczególności. Niewątpliwie, że taki kierunek ewolucji nie zawsze będzie najbardziej celowym z czysto ekonomicznego punktu widzenia, ale istnieją jednak duże możliwości w tym zakresie, oczywiście w granicach, jakie będzie zakreślał poziom cen na rynkach światowych i na rynkach poszczególnych krajów.

Poważne rezultaty może dać również intensyfikacja produkcji w krajach importujących pszenicę. Dziesięć krajów europejskich, które importują największe ilości pszenicy, a mianowicie: Niemcy, Austrja Belgja, Francja, Wielka Brytanja, Irlandja Włochy, Szwecja, Szwajcarja i Holandja poświęcają produkcji pszenicy 13 miljonów ha, a dowożą z zagranicy 134 miljonów q. Intensyfikacja produkcji nie może więc zastąpić importu, ale może go bądźto umniejszyć, bądź powstrzymać przyrost ilości importowanych. Przewidywać należy, że kraje te dołożą wszelkich wysiłków w kierunku podniesienia intensyfikacji rolnictwa, idąc za przykładem Włoch, w których Mussolini rzucił hasło „walka o zboże“ i stanął osobiście na czele rolników włoskich, nakreślając program akcji, zmierzającej do wszechstronnego podniesienia produkcji, a obejmujący zarówno wznowienie zawieszonej od czasu wojny ochrony celnej produktów rolnych, jak i szereg innych środków, zmierzających do podniesienia rolnictwa przy wydatnem poparciu skarbu państwa.

O ile idzie o kwestję wpływu struktury agrarnej na hektar i wyniki produkcji zboża, to niema dostatecznych podstaw do wyciągania stanowczych wniosków. Nie można bowiem ustalić istnienia ścisłego związku pomiędzy ilością i obszarem wielkich i małych gospodarstw a pomiędzy faktem, że dany kraj należy do kategorji importującej lub eksportującej. Radykalne reformy rolne, przeprowadzone w ostatnich latach powojennych w szeregu państw europejskich, niewątpliwie pociągnęły za sobą doraźne zmniejszenie produkcji i eksportu, co pociąga za sobą dla tych krajów tem większą konieczność podjęcia wysiłków dla wzmożenia produkcji. Cel ten w wielu krajach zachodniej Europy może być osiągnięty o tyle tylko, o ile będzie opanowany groźny objaw wyludniania się wsi. Zastosowanie właściwych środków dla opanowania tego zjawiska jest zadaniem państw zainteresowanych.

Rozwój uprawy pszenicy, podobnie jak rozwój każdej innej gałęzi wytwórczości jest uzależniony w wysokim stopniu od kwestji cen. Kwestja ta istnieje w dwojakiej formie: 1) idzie tu o stosunek cen pszenicy do cen innych produktów rolnych oraz cen wytworów hodowlanych, 2) o stosunek cen zboża do cen środków produkcji rolniczej i nabywanych przez rolnika artykułów spożycia domowego. Jeżeli stosunek cen układa się pomyślnie, to zachodzi możliwość szybkiego powiększania produkcji, w przeciwnym razie produkcja się kurczy.

Zasadniczym warunkiem intensyfikacji produkcji rolniczej jest należyte rozwiązanie kredytu rolnego, zwłaszcza długoterminowego. Istniejące w tym zakresie stosunki w całym szeregu krajów są wręcz anormalne i niezdrowe, gdyż nadmiernie wysoka stopa procentowa uniemożliwia stosowanie inwestycyj. Na tem tle zrodził się projekt powołania do życia Międzynarodowego Instytutu kredytu rolniczego, stanowiący przedmiot badań Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. *M. N.*

TO I OWO

Organizacja u zwierząt. Nie podlega wątpliwości, że w świecie zwierzęcym jest zaprowadzona organizacja, połączona z subordynacją, a również, że władze umysłowe są u zwierząt w mniejszym lub większym stopniu rozwinięte, objawiając się w wyrachowaniu, zręczności, przebiegłości itd. Studjum tej moralnej strony świata zwierzęcego jest nader pouczające i ciekawe, począwszy od badania zwierząt domowych, a skończywszy na dzikich.

Myśliwi widzieli np. lisy, uciekające przed ogarami na drzewa, zające chroniące się po dziuplach, sarny rzucające się w nurt rzeki, aby ujść pogoni.

Są w społeczeństwie zwierząt bohaterowie i tchórze — jedni z zuchwałą odwagą bronią życia, inni w ucieczce szukają ratunku — samice mają umysł więcej rozwinięty od samców, i gorliwszą pieczą otaczają powierzoną sobie gromadę.

Widzimy np. u jeleni przodkującą dorosłą łanię — u dzików samurę — u sarn starą kozę — i gdy która przewodniczka zginie, nie samiec, lecz znowu nowa samica ją zastępuje. „Le roi est mort, vive le roi“ — to także hasło zwierząt żyjących gromadnie. W kilka godzin po śmierci naczelnika, czy naczelniczki, już przewodnik zgodnie obrany, jemu posłuszeństwo ślubowane i organizacja dokonana... Ileż to razy u dzików zauważono, jak nowo obrany przewodnik, ten sam, który dnia poprzedniego, ufając naczelnikowi, igraszką i żerowaniem był tylko zajęty, idzie naprzód, wietrzy, słucha, cały oddany jeno poczuciu obowiązku względem powierzonego mu stada. Również nie podpada wątpliwości, że zwierzęta używają głosu i znaków do porozumienia się i ostrzegania, że wysyłają sztafety z wiadomościami i rekonensanse na zwiady, że mają wyznaczone miejsca na zbory i tam na siebie czekają.

Ta podziwienia godna organizacja chroni ród zwierząt od zagłady przez najdrapieżniejszego z wszystkich mieszkańców tego globu — człowieka! ***

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Przeważnie już ukończony zupełnie, we wielu zaś częściach świata bardzo daleko posunięty, zbiór zbóż, pozwala na mniej więcej prawdopodobne zestawienie ogólnych wyników tegorocznej kampanji. Zestawienie takie publikuje ostatnio Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie w swoim organie oficjalnym „Bulletin de Statistique Agricole et Commerciale“. Odnośne daty są wysoce pouczające i nader ciekawe.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w Europie naogół zbiorów dokonano przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, przedewszystkiem na jej wschodzie i południu, podczas gdy na północy, na zachodzie, oraz w pewnej części Europy środkowej, nadmierna wilgoć ujemnie wpłynęła na jakościowy i ilościowy efekt żniw. W Stanach Zjednoczonych Ameryki sprzętu zboża dokonano również pomyślnie, szczególnie o ile chodzi o pszenicę ozimą, w Kanadzie zaś, gdzie żniwa odbywają się później, możliwe są jeszcze pewne niespodzianki, mogące mieć wpływ, na pewne przesunięcie liczb odnośnie do ogólnej światowej produkcji.

Jeżeli chodzi o stan rzeczy przy poszczególnych gatunkach zboża, to przedstawia się on następująco, przyczem odrębnie traktować będziemy Europę, oddzielnie zaś Amerykę.

Europa.

Pszenica. Dotychczasowe daty, odnośnie do 15 krajów europ. wykazują, że zbiory pszenicy stoją mniej więcej na poziomie roku poprzedniego, przewyższając jednakowoż nieraz przeciętną pięciolecia 1921 do 1925. Odnośne daty przykładowe w tysiącach kwintali przedstawiają się, jak następuje:

	1927	1926	1921—1925
Austrja . .	2.630	2.569	2.414
Anglja . . .	14.296	13.249	15.826
Węgry . . .	20.437	20.387	16.242
Polska . . .	13.780	12.813	11.991
Czechosłow.	1.628	1.530	1.326

Żyto okazuje naogół zbiór lepszy, zarówno w porównaniu z rokiem ubiegłym, jak też i z określonem pięcioleciem. Daty jak następuje:

	1927	1926	1921—1925
Austrja . .	4.540	4.753	4.272
Węgry . . .	5.964	7.980	6.818
Polska . . .	59.840	50.114	51.218
Czechosłow.	421	402	417
Litwa . . .	6.275	3.508	5.948
Belgja . . .	2.058	2.034	1.481

Jęczmień silniej ucierpiał z powodu braku odpowiedniej pogody w okresie wiosennym, i z tego też powodu, zbiory jego miejscami niższe aniżeli w roku poprzednim, wyższe jednakowoż niż w okresie 1921—1925.

	1927	1926	1921—1925
Austrja . .	2.200	1.976	1.626
Hiszpanja .	20.325	20.964	20.089
Finlandja .	1.333	1 561	1.259
Anglja . . .	8.321	9.307	9.943
Węgry . . .	5.003	5.554	4.833
Polska . . .	17.130	15.546	14.190
Rumunja .	12.194	16.849	12.083

Owies podobnie jak jęczmień, przyczem odnośne liczby wynoszą:

	1927	1926	1921—1925
Belgja . . .	6.386	7.363	5.945
Hiszpanja .	5.567	5.470	5.251
Finlandja .	5.107	5.927	5.012
Anglja . . .	13.574	15.139	13.982
Węgry . . .	3.104	3.600	3.287
Polska . . .	32.610	30.498	27.989
Portugalja .	931	686	932

Ameryka.

Pszenica. W Stanach Zjednoczonych ucierpiały znacznie oziminy, natomiast zboża jare udały się dobrze, w Kanadzie zaś zbiór pszenicy jest mniejszy o około 14 prc. od zbioru zeszłorocznego o 4·5 prc., zaś od zbioru pięciolecia 1921—1925.

	1927	1926	1921—1925
Stany Zj. .	150.441	170.625	149.849
Kanada . .	97.261	113.254	101.794

Żyto, jęczmień i owies w Stanach Zjednoczonych wydały zbiory wyższe aniżeli w roku poprzednim, w Kanadzie sytuacja analogiczna, z wyjątkiem jęczmienia.

	1927	1926	1921—1925
Żyto:			
Stany Zjed. .	15.622	10.166	17.275
Kanada . . .	4.219	3.083	5.309
Jęczmień:			
Stany Zjed. .	54.212	41.624	40.619
Kanada . . .	18.823	21.703	17.855
Owies:			
Stany Zjed.	185.609	181.980	191.311
Kanada . .	64.743	59.061	74.051

Odnośnie do przytoczonych powyżej liczb, uczynić należy pewne zastrzeżenie o tyle, że liczb tych nie należy brać już jako wartości stałe i niezmienne. Definitywne bowiem ustalenie efektu zbiorów tegorocznych, nastąpić będzie mogło, rzecz jasna, dopiero po ukończonych omłotach.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 3 IX 1927.

Pszenica	6·30
Żyto	5·70
Jęczmień brow.	5·25
„ przem.	5·10
Owies	4·40

Hamburg 3 IX 1927.

Pszenica	6·58
Żyto	5·00
Owies	0·00

Liverpool 3 IX 1927.

Pszenica	6·50

Nowy York 2 IX 1927.

Pszenica	4·50
Żyto	3·50
Jęczmień	3·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa, 3 IX 1927.

Pszenica	00·00—00·00
Żyto	40·25—40·50
Jęczmień brow.	40·00—41·00
Jęczmień przem.	37·00—38·00
Owies	32·00—00·00

Lwów, 3 IX 1927.
Brak notowań.

Poznań 3 IX 1927.

Pszenica	47·50—48·50
Żyto	38·00—39·00
Jęczmień brow.	39·50—41·50
„ przem.	33·00—35·00
Owies	32·00—33·50

Dr N.

Notowania na giełdzie lwowskiej
w dniu 12. IX 1927 r.

w dolarach za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 4·25—4·30, nowe węg. 0·00—0·00 Lwów —.—, Sokal, —·—, Stojanów (prima) dworskie 00—00, pszenica 5·25—5·30—00.00 0·00 — 0·00, jęczmień przemysł. 3·80—4·00, 00·00, jęczmień past. 00·00—00·00, jęczmień browarniany siewny 4·25—4.50, owies 3·25—3·30, otręby żytnie kraj. 00·00—00·00, otręby pszenne Lwów 00·00—00·00, ziemniaki przemysłowe 0.00—00·00 zł., ziemniaki jadalne 00.00, siano prasowane 0·00—0·00, słoma prasowana 0·00—0·00, seradela 0·00—0·00, wyka siewna 00·00—00·00 z workiem, peluszka 0·00—0·00, groch polny st. 00·0—00·0, groch nowy 0·00—0·00, groch Wiktorja 00·0—00·00, fasola biała 00·00—00·00., fasola kolorowa 00·00—00·00, krasa — 00·00, łubin niebieski 00·0—00·0, łubin żółty 00·0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 4·00—4·20, hreczka rosyjska, koniczyna czerwona 0000.000, koniczyna biała 00·00—00·00, koniczyna szwedzka 00—00·—, tymotka 00—00 buraki pastewne (pas.) 000—000, zł. kukurydza rumuńska 00·00—00·00, bobik 00·0—00·0 00·0—00·0 makuchy 0·0, rzepak 00·00—00·00 proso, 0·00, mieszane mak 115--135, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne —00 mak niebieski zł. 115·00—125·00.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 2 IX. 1927. — Pszenica: dworska 52·00—53·00, targowa 51·00 do 52·00; żyto: dworskie 41·00—42·00 targowe 40·00—41·00; jęczmień: na krupy 36·00 do 38·00, browarniany 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 34·00—35·00, targowy 32·00—33·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 170·00—180·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 00·00 do 00·00, średnie 10·00—11·00, kwaśne 8.00—9·00; koniczyna 14·00—15·00; słoma: żytnia długa 6·50—7·00, mierzwa luzem 4·00—4·50; mąka pszenna: 45% gł. 85·00—86·00, 45% grys. 86·00-87·00, 50% pszenna krak. 83·00—84·00, 0000 z Kongr. gł. 82·00—83·00, 0000 z Kongr. grys. 84·00—85·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 64·00—65·00, 65% 62·00—63·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 00·00—00·00, pszenne 00·00—00·00, ofagi 00·00 — 00·00; pęcak zwycz. 51·00—52·00; siekanka 52·00—53·00. pobielanka 53·00—54·00 seradela 00·0—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 10 IX. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 38·50, pszenica 49·50, jęczmień 40·00, owies 32·50.

W POZNANIU dnia 10 XI. 1927. — Żyto 38·50—00·00, pszenica 48·00—00·00, owies 32·75—00·00, jęczmień 40·50—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 9 IX. 1927. — Pszenica 49·00—00·00, żyto 39·00—00·00, jęczmień 32·00—00·00, owies 29·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 0—00.

W TARNOPOLU w dniu 28 VI. 1927. — Pszenica 54·00—00·00, żyto 45·00—00·00 zł. jęczmień 42·00—00·00, owies 35·00—00·00, hreczka 47·00—00·00.

W STANISŁAWOWIE w dniu 8 IX., 1927 r. — Pszenica 49·75, żyto 38·95, jęczmień 33·50, owies 31·80, kukurydza 35·20, ziemniaki 7·00—10·00, hreczka 39·00—00·00, proso 40·50—00·00, groch polny 42·50—00·00, groch „Wiktorja“ 70·00—00·00, bobik 37·50—00·00. fasola kolorowa 40·00—00·00, fasola biała 53·33—00·00, siemie konopne 45·00—00·00, siemie lniane 60·00—00·00, wyka 35·00—00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 20·00— buraki ćwikłowe 20·00—00·00, buraki pastew. 00·, cebula 60·00—80·00, czosnek 70·00—80·00 siano łąkowe 10·65, polne 00·0, lasowe 0·00, koniczyna 13·90, mieszanka 00·00, słoma na sieczkę 4·50, kukurydza zagr. 00·00—·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominalne: w zł. z dnia 7 IX. 1927.

Lucerna francuska 000—000, Koniczyna czerwona 300—330, koniczyna biała 270—330, koniczyna szwedzka 350—380, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 000—000, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 000—000, inkarnatka 160—200, przelot pospolity 200—220, rajgras angielski krajowy 60—75, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 19—21, wyka latowa 34—36, peluszka 31—33, wiczka zimowa 135—160, groch Victoria 075—085, groch polny mały 040—047, groch zielony Folger 058—065, gorczyca 060—070, rzepik latowy 068—074, rzepak zimowy 055—057, tatarka 038—045, konopie 068—075, siemię lniane 064—070, proso 033—040, mak niebieski 128—138, mak biały 132—142, łubin niebieski 021—022, łubin żółty 023—024.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
w dniu 3 IX.—10 IX. 1927.

Wynosił spęd: wołów 7 sztuk, buhai 40 sztuk, krów 557 sztuk, jałownika 13 sztuk, razem 617 sztuk; cieląt 786 sztuk, baranów 0 sztuk, świń mięsnych 07 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 170—180, —000 gr, buhaje 155—165, 140—150, 00—000 gr, krowy 160—170, 120—135, 95—100 gr. jałownik 000—000, 000—000 80—105 gr, cielęta 140—1·82 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 2·20—00 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·60—0·80 zł., siano I. 8,00—10,00 zł., siano II. 5,00—7,00 zł., słoma 5,00—6,00—0,00 zł., koniczyna 09,00—12,00 zł., tymotka 00,00 do 00·00 zł., skóry surowe t. zw. ciężkie około 28 cent. am.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu od 3 IX.—9 IX 1927 r. Na targ spędzono buhai 174, wołów 91, krów 228, jałówek 166, cieląt 473, owiec 2, kóz i baranów 0, nierogacizny 1083, razem 2217 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 105—186 gr., woły 122—195 gr., krowy 083-190 gr., jałownik 100—188 gr., cielęta 180—237 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogaciznę 250—336 gr., bitej wagi: 310— 390 gr.

W PRZEMYŚLU w dniu 9. IX. 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·15—000, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 2·11, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 2·48.

Na targ przypędzono 93 sztuk koni, 208 sztuk bydła, 458 świń dużych i świń 588 małych.

W TARNOWIE w dniu 9. IX 1927. Płacono: bydło od 105—138 gr, cielęta od 160—200 gr, świnie od 180—275 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 9. IX. 1927. Płacono: bydło od 1·10 do 1·40, cielęta od 1·50—2·00, świnie rzeźne od 2·20—2·50.

W TARNOPOLU w dniu 15. VI 1927 r. Płacono: świnie od 1·72—1·98, bydło od 1·25 do 1·45, cieląt 0·00—0·00 gr.

Na targ spędzono 132 koni, 0 woły, krów 342, jałownika 0, cieląt 0, prosiąt 471, świń 486.

W STANISŁAWOWIE w dniu 8 IX. 1927 Płacono: bydło rogate 1·25 zł., świnie 2·11 do 0·00 zł. Spęd średni, akcja mało ożywiona.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21 Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr". — Wiedeń, dnia 30 VIII. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 15866 sztuk, w tem 7102 tłustych i 8764 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 0,00—0,00, za mięsne 0,00—0,00—0,00.

Tendencja: zniżkowa.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,80—3,20, cielęta bite 2,20—2,80, mięso wołowe 1,90—2,20.

Tendencja: spokojna.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 4448 sztuk, w tem 2767 wołów, 986 buhai, 680 krów i 15 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·95—2,10, I-a 1,65—1,90, II-a 1,30—1,60, III-a 0,90—1,25; buhai I-a ekstrem 1,35—1,50, I-a 1,20—1,35, II-a 1,05—1,20, III-a 0,00—0,00; krowy I-a ekstrem 1,55—1,70, I-a 1,35—1,50, II-a 1,10—1,30, III-a 085,—1,05; chudźce III-a 0,50—0,80; jałówki 00—00.

Tendencja zniżkowa.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 29 VIII. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 7922 sztuk, w tem 2851 tłustych (bagonów) i 5071 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 10·70 do 11·80, za mięsne 11·00—13·00

Tendencja: zniżkowa.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 000 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,00—9,30, II-a 6,00—7,90; buhaje I-a 6,50—7,70, II-a 5,00—6,40; krowy i jałówki I-a 6,50—8,80, II-a 5,50—6,40; chudźce 4,00—5,00.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—00,00, cielęta bite 8,00—13,00, mięso wołowe, 0,00—10,00, tylne 00,00—00,00.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 9 września 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—6·00, karpie żywe 4·50—0·00, szczupaki i karpie na części 5·50, liny żywe 4·00—0·00, leszcze i karasie 4·00, drób 2·00—0·00. Karpie na części (węgierskie) 0·00—0·00. Śnięte ryby 3·00.

Ceny masła sera i mleka we Lwowie

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26). Ceny za 1 kg:

Masło deserowe w hurcie 6,00 zł., kuchenne w detalu 5.60, w blokach w detalu 6,20—0,00, formowane 6,40 mleko 35 gr.

Ser Groir w det. 0·00 zł. w hurcie 0·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 3·70, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·20 ser litewski w det. 4·50, w hurcie 3·50, twaróg 1·00 zł., śmietana 2.00 zł.,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja" zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0·96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu", siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.

Notowania firmy „Fosfor", — Lwów, Jagiellońska 20

REFORMFOSFAT mineralny 22—25% za kg-% kwasu fosforowego rozp. w kwasie mineralnym, parytet Lwów, 0,84 zł. Zebrzydowice, 0,80 zł. parytet Jezierzany-Barysz 0,91 zł. bez opakowania. Za worek jutowy 75 kg-owy zł. 1,35. Ładunki całowagonowe loco wagon stacji załadowczej.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni Zakładu Narodowego im Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Śląski Urząd Wojewódzki
Wydział Pracy i Opieki Społecznej
L. dz. P. O. 1316/I. R.

PRZETARG

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 40 (czterdziestu) tysięcy tonn ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia bezrobotnych województwa śląskiego.

Ziemniaki winny być dostawione do poszczególnych stacyj kolejowych województwa śląskiego w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym.

Oferty na co najmniej 5 (pięć) tysięcy tonn, z podaniem ceny za 1 centnar metryczny (100 kg) loco stacja wyładowcza, lecz bez wliczenia ceny frachtu kolejowego, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków" w kancelarji Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach), ul. Plebiscytowa, nr 1, p. II., pokój nr 36) do dnia 26 września 1927 r., godziny 12-tej w południe, gdzie można przejrzeć, jak i nabyć przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

Reflektanci winni dołączyć do oferty kwit na złożone w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach w gotówce lub państwowych papierach wartościowych wadjum w wysokości 2 prc. wartości oferowanej ilości ziemniaków. W razie przyjęcia oferty winien odnośny referent przed podpisaniem umowy o dostawę wykazać się kwitem na złożoną w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych kaucję w wysokości 15 prc. (łącznie z kwotą wadjową) wartości, zatwierdzonej do dostawy ilości ziemniaków.

Za wojewodę
Dr Hełmski wł. r.
p. o. Naczelnika Wydziału P. O.

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na ogłoszenia w „ROLNIKU"!